Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 28 lipca 1936 Nr. 207

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ambasador włoski u p. premjera

Warszawa. 27. 7. PAT. Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Włoch Pietro Arone di Valentino.

Hr. Ciano i cesarzowa Zyta

Rzym. 27. 7. PAT. Agencja Stefani zaprzecza pogłoskom o rzekomem spotkaniu ministra spraw zagr. hr. Ciano z b. cesarzową Zytą.

Rokowania o traktat handlowy polsko-francuski

Warszawa, 27. 7. (Sin). W rokowaniach polsko-francuskich przewidziana jest dodatkowa umowa na wywóz z Polski wyrobów rolnych na 6.000.000 zł.

Opracowanie planu „czterolatki"

Warszawa, 27. 7. (Sin). Jak się dowiadujemy jeszcze w sierpniu br. ukaże się dekret Ministerstwa Skarbu o budżecie a nadto Ministerstwo Skarbu opracuje plan 4-letni.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. karny dnia 23 lipca 1936, III. Pr. 112-36.

Sąd okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 23 lipca 1936 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 148 z dnia 19 lipca 1936 r. spowodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 9 pt. „Troska" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 170 i 127 K. K.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisowej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protest przeciw zamachowi bombowemu na szkołę

Oświadczenie Wys. Komisarza Palestyny

Jerozolima (ŻAT) Przewodniczący Waad Haleumi J. Ben-Cwi złożył na ręce Wysokiego Komisarza sira Artura Wauchope'a ostry protest przeciwko barbarzyńskiemu zamachowi bombowemu na szkołę żydowską w Tel - Awiwie.

Wysoki Komisarz oświadczył, że do głębi jest oburzony tym faktem i cieszy się, że na szczęście zamach nie pociągnął za sobą ofiar śmiertelnych.

Sir Artur Wauchope wyraził wkońcu nadzieję, że komendant policji Spicer przedsięweźmie wszelkie kroki, aby tego rodzaju wypadki nie mogły się już więcej powtórzyć.

12 Arabów zabitych w starciu z wojskiem

Jerozolima (ŻAT) W niedzielę wieczór ukazał się komunikat oficjalny donoszący o starciu między wojskiem a zbrojną bandą arabską na drodze Jerozolima — Jaffa.

Według komunikatu oficjalnego w wyniku ciężkich starć, które trwały kilka godzin, zabitych zostało 12 Arabów. Wojsko skonfiskowało 10 karabinów i wiele amunicji. W walce uczestniczyły też samoloty, które szybko przybyły na miejsce wypadków i wyśledziły, gdzie się banda ukrywa. Z samolotów rzucono na terorystów 4 bomby.

* * *

Jerozolima. 27. 7. PAT. We wszystkich meczetach odprawiono nabożeństwa z okazji setnego dnia trwania strajku arabskiego.

Oddział złożony z 12 Arabów, który dwukrotnie zaatakował eskortę wojskową pomiędzy Jerozolimą a Tel - Awiwem stoczył walkę z poważniejszemi siłami brytyjskiemi wysłanemi na miejsce napadu. Wszyscy Arabowie polegli.

Możliwość wysłania komisji międzynarodowej do Gdańska

Genewa. 27. 7. (K) W sekretarjacie Ligi Narodów rozeszły się wczoraj pogłoski, że leży w intencjach min. Edena zwołanie w najbliższych dniach (w przyszły czwartek lub piątek) komitetu trzech, złożonego, jak wiadomo, z przedstawicieli Anglji, Francji i Portugalji, w celu zaopinjowania o stanie rzeczy w Gdańsku. Sekretarjat Ligi nie potwierdził tej wiadomości, lecz też jej nie zaprzeczył. Mimo to, zwłaszcza wśród dziennikarzy angielskich, zwykle najlepiej poinformowanych w Genewie, mówi się, **że Eden zwoła komitet trzech, gdy tylko otrzyma pełny raport wysokiego komisarza Lestera i że przedstawi komitetowi dwa wnioski do uchwalenia:** według pierwszego wniosku rząd polski będzie upoważniony do nawiązania pertraktacji z senatem wolnego miasta w celu **uzyskania pewnych gwarancyj bezpieczeństwa dla partyj opozycyjnych, tudzież obietnicy, że stosunek senatu do wysokiego komisarza Ligi Narodów będzie odtąd przyzwoity (correct)**; drugi wniosek przewiduje ewentualność nadania misji pojednawczej rządowi polskiemu i wówczas Eden zaproponuje komitetowi trzech, a następnie Radzie Ligi, wysłanie do Gdańska **komisji międzynarodowej, która przeprowadzi na miejscu ankietę i przedstawi Radzie raport co do środków do zarządzenia w celu przywrócenia normalnej sytuacji w wolnem mieście.**

Dziennikarze angielscy zapewniają, że żadna decyzja nie będzie powzięta dopóki nie nadejdzie pełny raport Lestera i że raport ten oczekiwany jest najpóźniej przed końcem bieżącego miesiąca.

Tło pogłosek o wkroczeniu wojsk do Gdańska

Warszawa, 27. 7. (Sin). W sobotę ukazały się na terenie Gdańska i Zopot różne oddziały wojskowe niemieckie, co oczywiście wywołało ogromną sensację i stąd się biorą pogłoski rozpowszechnione w Warszawie i na wybrzeżu o wkroczeniu wojsk niemieckich do Gdańska.

Pogłoski te nie zadowoliły się wkroczeniem wojsk niemieckich do Gdańska, ale podawane też były we formie wkroczenia Wojsk Polskich do Gdańska.

Oddziały niemieckie przybyły podobno na teren Wolnego Miasta Gdańska na podstawie kart urlopowych.

Aresztowania w Gdańsku nie ustają

Warszawa, 27. 7. (Sin). W Gdańsku został aresztowany członek partji niemiecko-narodowej, były komisarz policji Schall.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Pogrzeb w Londynie

Londyn, w lipcu.

I.

Nie chcieli „zezwolić" na to, by wielce szanowny kapitan Robert Antony Eden wszedł sam do swego pokoju przyjęć i powitał gości francuskich i belgijskich. Towarzyszył mu zatem także lord Halifax, tak jak to bywało za dawnych dobrych czasów we Wiedniu, kiedy podlotkom, wybierającym się na bal, dodawano opiekę w postaci jakiejś ciotki, która miała baczyć, by zbyt dużo nie flirtowały.

Albowiem oni wmawiają sobie, — dokładniej: wmawiają im — że ów młody kapitan Eden nie jest całkiem pewny... Prawda: Trochę zakochany jest i on w Niemczech, ale z drugiej strony ma odwieczną słabość, by robić obietnice Francji. Należy więc mieć go na oku i dodawać mu do towarzystwa lorda Halifaxa, człowieka o mocniejszym charakterze.

Wciąż jeszcze bowiem pokutuje przesąd, że temi swojemi obietnicami, może Eden wciągnąć Anglję w jakąś awanturę wojenną i że Halifax potrafi utrzymać pokój światowy.

Jak wiadomo zaledwie tydzień temu stwierdzono nagle, że minister Eden za mało oddaje się — grze w tenisa. W przeciągu tych 18 miesięcy odkąd sprawuje swój urząd, przedtem jako minister dla spraw Ligi Narodów, a obecnie jako minister spraw zagranicznych, grał wszystkiego zaledwie kilkanaście razy. Przedtem natomiast na korcie tenisowym zjawiał się w każdą sobotę popołudniu. Stwierdzono pozatem, że minister Eden wogóle za mało uprawia gimnastyki. Choć prawdą jest z drugiej strony, że Eden wprowadził nowy zwyczaj: Codziennie rano można go widzieć odbywającego pieszy spacer ze swej małej willi na West End do ministerstwa spraw zagranicznych. Ale mimoto uważano, iż dla młodego człowieka, jak on, to nie wystarczy. Więc nagle skierowano go do przybocznego lekarza Jego Królewskiej Mości, lorda Hardera, któremu kazano polecić ministrowi Edenowi, by udał się na odpoczynek na przeciąg ośmiu dni...

Minister Eden nolens volens musiał ulec. Musiał wyjechać na urlop wypoczynkowy, choć nie miał—dokąd. Albowiem zaledwie tydzień temu sprzedany został jego majątek ziemski, obejmujący 23 wsie, lasy i jeziora, gdzie stale spędzał swe urlopy. Ale Eden m u s i a ł wyjechać byle dokąd. Chodziło ot o, przedewszystkiem, by go przez ten czas nie było w ministerstwie spraw zagranicznych.

Albowiem „oni" twierdzili, że jak długo minister Eden zasiadać będzie w Forreign Office, Hitler nie nadeśle odpowiedzi na angielski kwestjonarjusz, wręczony mu blisko trzy miesiące temu, w którym Anglja prosiła o wyjaśnienia, czy Hitler chce Gdańsk, Austrję, a do tego jeszcze parę kolonij, czy też chce koniecznie c a ł ą Francję i Belgję... Angielscy „politycy" dziś jeszcze niewiadomo ile daliby za to, by Hitler udzielił jasnej odpowiedzi. Kiedy mijał tydzień za tygodniem, a Hitler nie okazywał najmniejszej ochoty do odpowiadania, „zrozumiano", iż winę ponosi nie Hitler lecz — Eden. Nie przypadł Hitlerowi do gustu nos pana Edena i dlatego milczy. Ale kiedy spróbuje się na fotelu Edena posadzić kogo innego, takiego np. lorda Halifaxa, którego łączą „wspaniałe stosunki" z Ribbentropem — wtedy Hitler gotów będzie do ustępstw na całej linji.

I istotnie wprowadzono na osiem dni p. Halifaxa do ministerstwa spraw zagranicznych, wmawiając sobie, iż dla jego przyjaznych uczuć wobec Ribbentropa, a przedewszystkiem dla jego pięknych oczu, Hitler natychmiast wyrzeknie się wszystkich kolonij...

Naturalnie osiem dni minęło, a Hitler odpowiedzi n i e nadesłał. Halifax zaś opróżnił fotel ministerjalny, robiąc miejsce dla Edena, który wrócił „całkiem wypoczęty".

II.

Można było zatem sądzić, że głuchy premjer Baldwin ostatecznie się przekonał, iż przyjaźń Edena dla Niemiec jest całkowicie wystarczająca i że nie musi on mieć specjalnego opiekuna...

Ale skądże! Ci ludzie, którzy w parlamencie i po redakcjach szeptali sobie na ucho, że głównym winowajcą jest Eden, że trzeba go wysłać gdzieś na tydzień, a dziać się będą cuda, ci ludzie, którzy prowadzą intrygę przeciw Edenowi, rozsiewając fantastyczne pogłoski o antypatji Hitlera do niego — ci ludzie wcale nie przejmują się, jeśli ich intryga nie ma powodzenia. Nie udało się raz, należy spróbować jeszcze raz.

Albowiem tymi ludźmi są — sir Samuel Hoare i jego poplecznicy. Knują zaś oni i intrygują nie z motywów natury partyjnej, czy też politycznej — ale dla przyczyn czysto osobistych. Nie mogą oni wybaczyć temu „młodzieniaszkowi" Edenowi, iż w czasie konfliktu z Abisynją udało mu się usunąć starego Hoare'a. Chcą więc zemścić się i wydrzeć mu z rąk jego zdobycz: stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Zanim to nastąpi, sir Samuel Hoare nie zazna spokoju. A szczególnie teraz, kiedy zasiada już w gabinecie, jednakowoż tylko w charakterze ministra floty, podczas gdy jego młody spadkobierca zajmuje czołowe miejsce, jako kierownik Forreign Office.

I oto wysunął sir Samuel Hoare nowe oskarżenie przeciwko młodemu Edenowi: Zbyt wielkie pokłada nadzieje w Lidze Narodów, zbyt gorliwie wierzy w „kolektywne bezpieczeństwo". Naskutek tego nie może doprowadzić do porozumienia z Niemcami. W rzeczy samej jest to zwyczajna potwarz. Eden bowiem rozkochany jest w Niemczech do ostatecznych granic. Hoare jednak twierdzi, iż o n ma więcej adoratorów u berlińskiej blondynki i że j e g o ludzie mają „większe szanse" u niej...

Sir Samuel Hoare robi wszystko co może, by to udowodnić. Zadał sobie nawet tyle trudu, by razem z małżonką wybrać się na trzy dni do Ascot, gdzie niearyjski lord Temple, „osobisty przyjaciel Hitlera", urządził wielkie przyjęcie ku czci 18-letniego wnuka cesarza Wilhelma. Bywał na wszystkich balach, gdzie próbowano wprowadzić w angielskie towarzystwa arystokratyczne nazistycznych gangsterów i wszędzie zabierał ze sobą — poza starszymi członkami gabinetu — także lorda Halifaxa, by „nawiązać bliski kontakt z Berlinem", by ugruntować swą politykę na „osobistych dobrych stosunkach", wedle wzoru owej znanej, a niebezpiecznej dyplomatyki łowieckiej.

W ten sposób chcąc przelicytować Edena w miłości do Niemiec, udało mu się istotnie wmówić swemu staremu przyjacielowi, premjerowi Baldwinowi, że nie można dopuścić do tego, by Eden rządził sam na własną rękę, lecz że trzeba koniecznie dodawać mu w charakterze „gardy", zaufanego człowieka Hitlera i Hoare'a — lorda Halifaxa.

U Baldwina wszystko łatwo wskórać można. W ten sposób zawstydzono Edena wobec francuskich i belgijskich gości i nie wpuszczono go samego do jego pokoju przyjęć.

Kroczył za nim adwokat Berlina.

III.

I bez tego naturalnie rezultaty londyńskiej konferencji nie byłyby inne. Ona wszak miała być tylko formalnością. Miała tylko znaczyć, iż „mocarstwa zebrały się na naradę" — albowiem zrezygnować z konferencji jakoś nie wypada.

Sam jednak wynik tych narad umówiony był już z góry. Natychmiast po układzie Hitlera z Austrją oświadczono w Londynie kategorycznie, że teraz przeciwko Hitlerowi, przeciwko tak wybitnemu szermierzowi pokoju, żadnej akcji przedsięwziąć nie można. Nie stworzy się zatem nowego frontu trzech państw locarneńskich przeciw Niemcom. Nie wyciągnie się konsekwencji z hitlerowskiej okupacji nadreńskiej strefy. Przeciwnie, poprosi się Niemcy i Włochy, by raczyły wziąć udział w nowym układzie.

Francja nie miała wiele do zauważenia. Wewnętrzna sytuacja nie pozwala na zagraniczne awantury. Trzeba było zatem ustąpić Anglji. Leon Blum tylko zażądał, iż jeśli mimo wszystko nie dojdzie do uzgodnienia poglądów z Niemcami — wtedy powinien być zatwierdzony stary układ, w myśl którego Anglja broni ma Francji i Belgji przed niemiecką agresją. Najpierw Anglja miała na to się zgodzić bez uprzednich starań, by dojść do porozumienia z Niemcami. Teraz jednak poprosi się przedewszystkiem Hitlera do stołu, on przez miesiące całe będzie się ociągał, potem wypowie kilka frazesów, które Anglicy zaopatrzą w komentarz: oto Hitler jednak zgadza się na wszystkie warunki pokoju, a więc nie trzeba wcale dawać Francuzom gwarancyj, skierowanych przeciwko Niemcom...

To wszystko było wiadome, zanim jeszcze zebrano się w Londynie. Poprostu wynikało to z faktu, że narady odbywają się właśnie w angielskiej stolicy. Albowiem w Londynie g r z e b i e się tylko wszelką inicjatywę. W Londynie hamuje się wszelką swobodę działania, nigdy zaś jej się nie popiera.

A kiedy do tego przybyły jeszcze wewnętrzne tarcia w łonie angielskiego gabinetu, kiedy przybył jeszcze wyścig o zdobycie łaskawego uśmiechu Hitlera — stało się rzeczą absolutnie pewną, iż londyńska konferencja do niczego nie doprowadzi.

Tak bardzo pewny był tego Leon Blum, iż przybył ze swą żoną do Londynu samolotem wtedy, kiedy konferencja — została już zakończona... Na schodach gmachu ministerstwa spraw zagranicznych spotkał się z innymi ministrami, którzy już wracali z konferencji, a opowiadają, iż Blum na miejscu się pocieszył:

— Nic szkodzi, — powiedział — niczego właściwie nie spóźniłem.

Stanowisko Watykanu w sprawie palestyńskiej

Wprawdzie Watykan nie odnosi się z sympatją do ruchu sjonistycznego, ale miarodajne czynniki Watykanu, a nawet jego organ „Osservatore Romano" zajęły neutralne stanowisko w sprawie ostanich wydarzeń palestyńskich. Niedawno bawił w Rzymie biskup jerozolimski, Franz Fillinger, którego zawezwano celem złożenia sprawozdania o sytuacji w Palestynie. Biskup Fillinger został przyjęty przez papierza na dłuższej audjencji. Nie jest wykluczone, że Watykan zwróci się w drodze dyplomatycznej do poselstwa angielskiego przy Watykanie oraz do rządu mandatowego w Jerozolimie. Podkreślają, że pertraktacje Kościoła katolickiego z urzędnikami w Palestynie nie stoją w żadnym związku z krokami, wszczętemi przez nacjonalistów arabskich, którzy zamierzali starać się o zrozumienie ich dążności nietylko w Londynie i Genewie, lecz także u papieża Piusa XI.

Watykan nie godzi się w żadnym wypadku na akcję terorystyczną nacjonalistów arabskich, która nietylko zagraża życiu i mieniu wszystkich ras i religji w Palestynie, lecz również szkodzi pietyzmowi dla Ziemi Świętej. Wedle sprawozdania biskupa Fillingera, uniemożliwiono pielgrzymom chrześcijańskim zwiedzanie miejsc świętych. Z tego powodu rozpocznie Watykan rokowania z rządem mandatowym, nie wchodząc w bezpośredni kontakt z Żydami i Arabami, domagając się większego zabezpieczenia miejsc świętych dla chrześcijan. (sch).

BERNARD SINGER

Przed Sądem i Izbą Skarbową

Nigdy może w ciągu ostatnich lat nie panowało takie zdenerwowanie, w obozie konserwatywnym, jak w ciągu ostatnich tygodni. Widmo reformy rolnej nie daje spokoju zachowawcom. Grożą, gniewają się, skomlą bezradnie, atakują, by wycofać się z zajętych pozycyj, lub płakać nad własną niedolą.

Nagle „Czas" staje się organem stronnictwa ludowego i wyjaśnia życzenia chłopów. „Chłop jest honorny", reforma rolna nic dla niego nie znaczy. W Nowosielcach podczas świąt ludowych chłop domagał się przywrócenia praw obywatelskich, a nie reformy rolnej. „Czas" skwapliwie przytacza odpowiednie artykuły „Piasta" lub „Zielonego Sztandaru", zapominając o jednem, że chłop może się jednocześnie domagać praw i ziemi, wolności i chleba.

W panice „Czas" zapomina o dawnych hasłach, wyrzeka się odrobiny litości wobec Żydów i popiera „Dziennik Narodowy" w akcji zwrócenia ekspansji chłopskiej w stronę miasta. Konserwatyści wolą szturm na Przytyk, Mińsk Mazowiecki, Odrzywolę, niż najdrobniejszy atak na ich stan posiadania. Zapominają, że składali niedawno hołd Klaczce, że są organem Natansohnów, że są w kontakcie z Falterami, próbują szczęścia w argumentach, zaczerpniętych z obozu narodowej demokracji. Zresztą, pewnie korzystają z zezwolenia swoich protektorów.

Oczywiście, powstaje kwestja, czy w chwili obecnej może być zrealizowania reforma rolna, czy zwiększenie planu parcelacyjnego prowadzi ku temu, czy rząd jest w stanie pozwolić sobie na zaopatrzenie w inwentarz obdarzonych ziemią? Wraz z powstaniem niepodległej Polski stoi na porządku dziennym reforma rolna. Pierwszy projekt przyjęty został jednym głosem większości, walczyli zażarcie przeciw reformie endecy z konserwatystami. Prowadził z nimi rokowania w kuluarach Wincenty Witos.

Dużo czasu upłynęło. Reforma rolna nie została zrealizowana. Ciągle w okresie kryzysu gospodarczego, burzenia się wsi, rozruchów chłopskich, wymachiwano zapowiedzią nowego zwrotu w tej dziedzinie. Wtedy zjawiali się konserwatyści, grożąc końcem świata.

Teraz konserwatyści atakują przyszłego ministra propagandy w Polsce Wojciecha Stpiczyńskiego. On ma być głównym winowajcą. Całe zło pochodzi od „Kurjera Porannego", Wojciech Stpiczyński chodzi do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Redaktor naczelny „Kurjera Porannego" skusił, namówił. Dopomógł pewnie Karol Polakiewicz, któremu powierzono kontrolę nad zagadnieniem reformy rolnej. Są więc winowajcy. Zniszczyć wroga, usunąć Stpiczyńskiego, a już będzie lżej.

Konserwatyści czekają na przyjście Witosa, jak na zbawienie. Tyle lat w rozmowach prywatnych udawało się nawiązać kontakt z królem chłopów, odwrócić niebezpieczeństwo. Może schlebiając stronnictwu ludowemu, uda się unieszkodliwić groźbę reformy rolnej.

Konserwatyści przeoczają fakt, że właśnie niedola wsi, warunki ekonomiczne przyczyniły się do wzniesienia ruchu chłopskiego na poziom walki politycznej, że żądanie powrotu Witosa, postulaty polityczne o prawa wyborcze do Sejmu, gminy, są związane ze stanem gospodarczym wsi, że istnieje nierozerwalna łączność między zagadnieniami ekonomicznemi i politycznemi.

W tych warunkach zmyta została cała przeszłość Witosa. Radykalne elementy chłopskie zapominają już o jego grzechach, uważając, że Brześciem, więzieniem i dalszą postawą odkupił swoje winy.

Nic dziwnego, że Stronnictwo Ludowe związało z jego osobą sprawę porozumienia się z obozem rządowym. W sferach miarodajnych dowodzono, że gdyby Witos nie wyjechał zagranicę, może w chwili obecnej byłby nawet wspólnikiem, że zasiadłby na ławach rządowych. Dziś jednak, zakomunikowano urzędowo, że przed rokowaniami o władzę, Witos musi, wracając do Polski, zajrzeć na czas krótki do więzienia.

Czy wróci? Czy zechce przez kilka miesięcy siedzieć w więzieniu? Czy ma tyle zaufania do strony drugiej, lub tyleż odwagi cywilnej? Zwolennicy Witosa obiecują mu, że na spotkanie u granicy przybędzie conajmniej dwieście tysięcy chłopów, że droga do więzienia usłana będzie kwiatami, że po odbyciu częściowem kary czeka go karjera innego wielkiego więźnia, który po opuszczeniu fortu uzyskał największą władzę w Polsce.

Komunikat półurzędowy w sprawie Witosa wywołuje, oczywiście, różne komentarze. Przeciwnicy rządu w każdem posunięciu za i przeciw mogą widzieć dowody wahania się. „Nie wpuszczają go, więc się go boją". „Wpuszczają go — boją się więc stronnictwa ludowego". W pierwszych szeregach walczących o powrót Witosa niezależnie od stronnictwa ludowego, stoją Radziwiłł i Mackiewicz. Ugłaskanie żywiołu chłopskiego — oto hasło konserwatystów, asekuracja przed reformą rolną — oto cel.

Reforma rolna nie stoi jednak za pasem. Obawy są zbyteczne. Konserwatyści przejaskrawiają. To mszczą się jedynie grzechy sesji nadzwyczajnej, pytania, zadawane w Senacie przy udzielaniu pełnomocnictw. Ciosy podatkowe wobec opornych zastąpią reformą rolną.

Unieważniono akt sprzedaży maszyn „Czasu" za podatki, sprawdzano księgi podatkowe współwłaścicieli tego pisma z okresu lat 10-ciu, ujawniono różne grzechy. Każdy zaś wie, że Izba Skarbowa ma zdolność przenikania, wynajdywania grzechów, że każdy płatnik poczuć się może nagle w sytuacji Hofmokla-Ostrowskiego, tembardziej, że obóz zachowawczy cieszył się względami za rządów min. Zawadzkiego.

Odważnie znosi cierpienia, apelując od decyzji Sądu Grodzkiego do Sądu Okręgowego redaktor „Słowa", były poseł Mackiewicz. Przyświeca mu po drodze niezachwiana wiara w niezależność sądu. Może wygra, może stanie przed sądem, mając po drugiej stronie wicepremjera Kwiatkowskiego.

Może wygra również Heiman-Jarecki? Jedno pytanie z przeszkodami w Senacie pociągnęło za sobą pasmo Edypowych cierpień. Zrzekł się stanowiska prezesa w związku włókienniczym, narażony został na wymianę listów z Izbą Skarbową, dostępuje zaszczytu korespondowania z ministrem skarbu. Dopiero w piątek mógł się ukazać biuletyn, że na froncie podatkowym Heimana-Jareckiego jest bez zmian.

Jedno przerwane pytanie w Senacie spowodowało w konsekwencji grzywnę w wysokości 420 tysięcy złotych, choć Heiman-Jarecki uchodzi za skrupulatnego płatnika podatków. Miał się pytać były premjer Kozłowski, chciał interpelować były minister Zarzycki, a wziął na siebie ciężki trud senator Heiman-Jarecki. Teraz zaczyna się dość ostra kampanja przeciw Heimanowi-Jareckiemu. Ustęp o dochodach „Woli" i dochodach dyrektora zaszkodził senatorowi poważnie. Jarecki może wygra, ale Heiman może przegrać.

Za jedno pytanie 420 tysięcy złotych. Lepiej nie pytać, nie interpelować, nie uprawiać opozycji, nie gniewać się. Władze zawsze i wszędzie muszą mieć rację. Przekonał się o tem również jeden adwokat przysięgły w Warszawie.

Książę Radziwiłł wycofał się honorowo, inni magnaci milczą. Walczą w „Czasie" jedynie młodzi, pełni temperamentu, a na ostatniej stronie jeden z radców tego pisma, Oberlender, opowiada czytelnikom, o gehennie magnaterji, która tyle lat wydawała pismo bez przeszkód, ciesząc się poparciem prezesa BBWR, władz krakowskich, a teraz cierpi w Warszawie, śpiewając rzewnie w stronę Sławka: nie mam żalu do nikogo, tylko do ciebie, pocieszając się, że po kilku miesiącach zalotów radykalnych nastąpi nawrót i przeproszenie z obozem konserwatywnym. (N. Przegl.).

Bułgarja pod znakiem agitacji narodowo-socjalistycznej

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Sofja, 27. 7. (J) Ruch narodowo - socjalistyczny w Bulgarji, na którego czele stoi Cankow, wzmaga się ostatnio coraz bardziej. W Sofji założona została specjalna szkoła, której zadaniem jest wychowanie propagatorów idei narodowo - socjalistycznej wśród młodzieży bułgarskiej. Na czele ruchu młodzieżowego stoi specjalny komitet wykonawczy, który w wydanym ostatnio manifeście podkreśla: „*Przy każdej miejscowej grupie młodzieży utworzone zostaną specjalne oddziały szturmowe*, w skład których wejdą dzielni i gotowi do ofiar młodzieńcy, w liczbie ograniczonej. Nazwiska *tych szturmowców znane będą tylko przywódcy sekcji politycznej w centrali, któremu członkowie oddziałów szturmowych podlegają bezpośrednio*".

Cankow wydał ostatnio broszurę p.t. „Ruch narodowo-socjalistyczny i obecna sytuacja polityczna". *Cankow nie kryje się wcale ze swemi sympatjami dla hitleryzmu i faszyzmu*, przyczem obiecuje masom różne gospodarcze i społeczne korzyści. Ma on zwolenników w sferach rządowych, którzy wywierają wpływ na ministra spraw wewnętrznych Krasnowskiego, w tym kierunku, by dopuścił do różnych odpowiedzialnych urzędów państwowych zwolenników Cankowa.

W związku z tem powrót króla Borysa do Sofji spodziewany jest w dniach najbliższych. *Na specjalnie zwołanem posiedzeniu najwyższej Rady Wojskowej omówiona zostanie wewnętrzna sytuacja, która uległa zaostrzeniu naskutek przemożnej agitacji, prowadzonej przez Cankowa. Stwierdzono bowiem, że cenzura tak ostra i bezwzględna wobec innych ugrupowań politycznych, jest wyjątkowo pobłażliwa wobec Cankowa.*

Z drugiej strony jednak zaznacza się wzrost agitacji ze strony t. zw. frontu ludowego, jako reakcja na propagandę faszystowską. Koła dobrze poinformowane uważają, iż gdyby doszło do wyborów, ruch Cankowa mógłby zdobyć conajmniej 25 procent ogólnej liczby głosów.

W dniu żałoby narodowej

9 Ab - „Bicur Haarec"

Ich halte die Judenfrage weder für eine soziale, noch für eine religiöse, wenn sie sich auch noch so und andere färb. Sie ist eine Nationale Frage!

T. Herzl.

Po 20. i 21. Tamuz przychodzi 9. Ab. — dzień zburzenia Świątyni w Jerozolimie.

Dziś w tymsamym czasokresie — od prawie 4 miesięcy — Jiszuw palestyński krwawe ponosi ofiary w obronie swego stanu posiadania, a zarazem celem zabezpieczenia n a s z e j jedynej p r z y s z ł o ś c i!

Przeżywamy historyczną chwilę walki o Siedzibę Narodową. A w takiej chwili godzi się rzucić na szalę parę słów w interesie Żydów palestyńskich, a także i w n a s z y m interesie.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że mimo zamachów na nasze dzieło, których powagi n i e chcielibyśmy obniżyć, p r a c a na rzecz Odbudowy Erec Izrael postępuje n a p r z ó d!

Musimy wiedzieć, że każdy Żyd w Erec niewzruszenie, a dziś bardziej stanowczo niż dotąd, swoje ż y c i e i swój byt związał z dziełem i ideą Siedziby Narodowej, o którą walczy. Godzina próby związała jak najserdeczniej c a ł y jiszuw z rzeczywistością SJONU!

Jiszuw żydowski n i e dał żadnego powodu do walki, która niepokoi EREC. Walka ta się skończy, a dzieło Odbudowy pójdzie dalej i wzmoże się, a to przez błogosławieństwo p r a c y na z i e m i świętej w boju o prawo do życia Narodu żydowskiego.

A co m y w G o l u s i e c z y n i m y? Nie chodzi przecież o nas tylko, ale o przyszłość NARODU, o prawo Żydów c a ł e g o świata do uczestnictwa w odbudowie własnej Siedziby narodowej.

Chodzi o nas, a jeszcze bardziej o p r z y s z ł o ś ć naszej m ł o d z i e ż y!

Wszak to jest istotą ideału sjońskiego. W miejsce tułaczki — zakorzenienie się w glebie, w miejsce przystosowania się — własny światopogląd i produktywna p r a c a dla całości Narodu!

W Erec Izrael każdy chaluc jest wzmocnieniem naszej pozycji. Każda pracująca ręka, każda myśląca głowa czyni nasze dzieło nienaruszalnem.

Cokolwiek tam tworzymy wśród o f i a r, żydowski Jiszuw utrzyma. W dyscyplinie i w niezłomnej woli do spokojnej pracy.

A w takiej chwili godzi się wezwać wszystkich Żydów, wszystkich przyjaciół Odbudowy Palestyny: N i e stójcie zdala! Erec Izrael jest i W a s z y m celem i W a s z ą nadzieją. K a ż d y niechaj złoży dochód j e d n e g o dnia p r a c y na rzecz Odbudowy Erec, k a ż d y niech p o d w o i swe świadczenia na FUNDUSZ NARODOWY i na K E R E N H A J E S O D, — w odpowiedzi na wydarzenia w Palestynie.

Naszem h a s ł e m w obecnej chwili winno być: Wzmożona odbudowa i tworzenie nowych pozycyj! BICUR HAAREC!

DR. MARKUS SPIEGEL.

Kraków, 9. Ab. 5696.

MATEUSZ MIESES

Synagogi diaspory a świątynia jerozolimska

Gdy możny władca Babilonji Nebuchadnecar uprowadził liczne rzesze Judejczyków w jasyr za Eufrat, nieznany poeta hebrajski zaintonował żałosny, przejmujący psalm „nad wodami Babilonu siedzieliśmy i płakaliśmy" w którym biada „Jak możemy zaintonować pieśń Boga na obcej ziemi? Jeśli Cię zapomnę o Jeruzalem, niech ma prawica zostanie zapomnianą". Przebywać na obcej ziemi pociąga za sobą kult obcych bogów, w myśl oświadczenia króla Dawida, gdy jeszcze przed Saulem się ukrywał (I Sam. 26, 19).

Naród żydowski utrwaliwszy się w rozprószeniu przyzwyczaił się zaintonować pieśni na cześć Boga i na obczyźnie utworzył w najrozmaitszych krajach własne przybytki kultu. Ale oczy pozostały nadal skierowane ku Palestynie. Centra kultu w djasporze, to wedle określenia Talmudu Mikdesze meat — małe świątynie. Naród żydowski nigdy nie poczytywał ośrodków nabożeństwa w golusie za coś więcej, aniżeli za odblask wielkiego słońca, które ongiś jaśniało we własnej ojczyźnie. Stwierdzić to można w najróżnorodniejszych krajach i najrozmaitszych czasach.

W starożytnym Egipcie hellenistycznym szczycono się tem, że ołtarz w Leontopolis przypomina ołtarz w świątyni jerozolimskiej, jak to opowiada Józef Flawiusz w siódmym rozdziale swej „Wojny". Filon wolał oryginał aniżeli kopię i odbył też pielgrzymkę do świątyni jerozolimskiej.

Koncepcja kopji, podobieństwa, występuje podziśdzień u Żydów, zamieszkałych na wschodnich kresach Azji w kraju żółtych. U Żydów chińskich, trwających w izolacji od przynajmniej parunastu wieków, panuje przekonanie, że ich starodawna synagoga w Kaifung została zbudowaną na wzór wielkiego Templum w kraju przodków w stolicy Judei.

Niektóre ugrupowania żydowskie w świecie antycznym sądziły, że ich centralne synagogi mieszczą w sobie części składowe, pozostałości lub rekwizyta ze świątyni głównej w Jerozolimie. W stolicy możnego Państwa Seleucydów, w syryjskiej Antjochji, znajdowała się w starożytności wielka synagoga, która nosiła charakterystyczną nazwę „hieron" „świątyni" i opowiadano o niej, że jej instrumentarium kultowe pochodzi z wielkiej świątyni jerozolimskiej, skąd je zabrał swego czasu tyran Antjoch Epifanes. Opowiadanie to jest samo dla siebie mocno nieprawdopodobne. Antjoch Epifanes promotor hellenistycznego politeizmu, którego pragnieniem było zamienić świątynię jerozolimską na miejsce adoracji Djonizosa pogańskiego Antjoch Epifanes, który wszędzie w Palestynie kazał palić księgi hebrajskie, nie był ulany z takiego metalu, aby akuratnie we własnej stolicy zabawić się w prawzór tolerancji i podarować bożnicy żydowskiej rekwizyta kultowe, zabrane gdzieindziej. W tem opowiadaniu, że niektóre sprzęty antjochijskiej wielkiej synagogi zostały przywiezione z Jerozolimy, nie tyle interesuje przedmiotowy — w tej formie wątpliwy bardzo — fakt historyczny, ile nastawienie psychologiczne Żydów antjochijskich: nie mogli oni sobie wyobrazić świętości własnego głównego ośrodka kultowego o charakterze świątyni inaczej, że w nim znajdują się niektóre sprzęty kultowe, pochodzące ze świątyni Jerozolimskiej.

Parę wieków później u schyłku starożytności pod panowaniem perskich monarchów z dynastji Sasanidów w Babilonji, w okresie, gdy ciągłość historyczna żydostwa znalazła tam swój rozwój szczytowy i krystalizowało się tamże wielkie centrum nauki, które zapisało się w dziejach Izraela podwalinową robotą tworzenia Talmudu — powstała legenda, notowana przez komentatorów i podróżników w późniejszem średniowieczu, jakoby najsłynniejsze synagogi żydowskie w Asyrobabilonji, były odblaskiem wielkiej świątyni, która lśniła na górze Morja i zawierały w swych ścianach części składowe, kamienie, cegły, gruz, pochodzące jużto z Jerozolimy jako całości, jużto ze zgliszcz świątyni specjalnie.

Najgłośniejszym ośrodkiem żydostwa babilońskiego było miasto Nahardaa, o któregoż centralnem znaczeniu dla żydostwa po tamtej stronie Eufratu wie już Józef Flawjusz. W temże mieście znajdowała się synagoga słynna nazywająca się Szafwejathib, o której pobożni Żydzi babilońscy opowiadali, że emanacja Bóstwa, Szechina ma tam swoją siedzibę (Megilla 29 a). Wedle tradycji, którą Raszi powtarza, została synagoga ta Szafwejathib zbudowana z kamieni Jerozolimy, zabranych ze sobą przez króla

SALOMON DYKMAN

TRENY JEREMIASZOWE

Jakżeś usiadła w ciernistej żałobie
W prochu nad głową'...
Pomnę: mocarze klękali przy tobie...
Dzisiaj zamilkłaś, samotna, na grobie,
Szaty twe wdowie —
Dawna królowo!...

W ciemnie bezgwiezdne łzy ronisz na głuszy
Z nocnym szakalem...
Płacz twój ostatni w śmiertelnej katuszy
Szumi ponuro na pustce bez duszy —
Głazów nie ruszy —
O... Jeruzalem!...

Dzwonią w kajdanach królewskie twe nogi
Pracą i znojem —
Dzisiaj twe złostne dopadły cię wrogi:
Spłyną o zmierzchu ponure ich bogi
W smutne twe progi
Miasto ty moje!...

Drogi żałobą owite w Syjonie
W śmiertelnej godzinie —
Płaczą kapłany w rozprysłej koronie
Cierniem me córy oplotły swe skronie,
Niebo dziś płonie
W krwawej ruinie...

Radość dziś wrogom w twej smętnej niedoli
W twojej niesławie —
Pomnisz twe grzechy w rozpustnej swawoli?..
Dziś niemowlęta orszakiem niewoli
Suną powoli
W szarej kurzawie...

Zgasły promienie nad jasną stolicą —
Łkają książęta...
Błądzą trupami usianą ulicą,
Jako jagnięta pustynną ciemnicą —
Skryła ich lico
Żałość prześwięta...

Dziś Jeruzalem w swej doli haniebnej
Dawne śni lata:
Zamki wspaniałe, strzeliste, podniebne,
Jasne kopuły i wieże chwalebne
Złote i srebrne
W słońcu bogate...

Gród dawidowy zawinił przed Panem —
Leży bez ducha —
Hańbą dziś drogi mej matki usłane —
Sunie w dalekie obczyzny nieznane,
Nocą owiane —
Nikt jej nie słucha...

Jechonjasza w chwili deportacji tegoż do Babilonji na rozkaz Nebuchadnecara (Rosz ha-Szana 24 b). Słynny podróżnik żydowsko-hiszpański Binjamin z Tudeli notuje w 12 wieku również podanie usłyszane w Babilonji podczas pobytu swego tamże, że synagoga w Nahardaa została wzniesiona z ziemi Jerozolimy i jej kamieni. Kilkanaście lat po Binjaminie odwiedził Babilonję Petachja z Regensburga i tenże relacjonuje: pokazali mi synagogę Szafwejathib, której mury nie mieszczą w sobie ani kamieni ani cegieł poza ziemią, którą król Jechonjasz ze sobą zabrał. Gaon Szerira, który w ostatnich dziesięcioleciach dziesiątego wieku stał na czele żydostwa babilońskiego, podaje wiadomość w swym znanym historycznym liście, że król Jechonjasz przywiózł ze sobą kamienie dla synagogi w Najardaa wprost ze świątyni jerozolimskiej, bezpośrednio ze samego Beth-ha-Mikdasz.

Legendę analogiczną stwierdza wspomniany Pethachja z Regensburga również u Żydów w starożytnem mieście mezopotamsko - syryjskiem Nisibis. Pokazano w synagodze tamże czerwony kamień, który przywiózł ze sobą Ezra, znany z historji powrotu Żydów z niewoli babilońskiej w r. 459 a. Chr., z kamieni świątyni Jerozolimskiej.

W połowie 13 wieku odwiedził Babilonję Jakób, wysłaniec uczonego Rabbi Jechiela z jeszibotu paryskiego i słyszał w Mossulu (na ziemi dawnej Asyrji) jak o tem donosi w swym opisie podróży po Azji przedniej, że synagoga tam tejsza została zbudowana z ziemi, przywiezionej z Palestyny.

Łączność synagóg z Jerozolimą nie ogranicza się do Wschodu. Jedna z najstarszych gmin żydowskich w Europie, znajdująca się w stolicy Czech Pradze, posiada starodawną synagogę, nazywającą się „Altneuschul", odnośnie do której Żydzi czescy opowiadają tradycję, że w jej murach mieszczą się kamienie, pochodzące ze świątyni jerozolimskiej. Budowniczowie tej synagogi wmurowali świątynne kamienie, zabrane ze sobą przez tułaczy na daleką podróż, z kraju ojców w mury tego domu modlitwy, pod warunkiem, że o ile nadejdzie kiedyś chwila zbawienia Izraela i Żydzi wrócą do ziemi świętej i przystąpią do odbudowy swego kraju, swej stolicy, swego centralnego Templum, natenczas kamienie wmurowane zostaną wyjęte i napowrót zużytkowane tam, skąd pochodzą. Żydowskie podanie ludowe w Pradze Czeskiej tłumaczy sobie wyraz alt-neu czyli staro-nowy, nie w myśl znaczenia odnośnych słówek w języku niemieckim, lecz z hebrajskiego „al-thenai" — pod warunkiem, czyli Althenai - Schul = synagoga warunkowa, to znaczy, że synagoga ta istnieje *pod warunkiem* zwrotu kamieni na wypadek restytucji świątyni w Jerozolimie

Wzruszająca ta legenda o niezwykłych akcentach przywiązania historycznego opierająca się na podstawach etymologji ludowej, inspirowała Teodora Herzla, wielkiego wizjonera odbudowanej Palestyny nowoczesnej, do nazwy przyszłego kraju Żydów „Altneuland". Kryje się w tej nazwie myśl, że przyszła Palestyna, to nie tylko kraj stary na nowo odbudowany, lecz kraj, który powstanie „pod warunkiem" — al thenai. że naród żydowski tego faktycznie zechce z całą dynamiką swego jestestwa. Wymarzony Altneuland to — powiada Herzl — nie czcza fantazja, sen złoty, miraż i wizja tęczowa, lecz ideał o praktycznych możliwościach realizacji, o ile będzie szczere pragnienie ze strony Żydów. „Jeśli chcecie to nie baśń" brzmi finał Utopji Herzlowskiej, która za naszych czasów wciela się w czyn i staje się jaśniejącą rzeczywistością.

Od omszałej mrocznej tysiącletniej synagogi ghetta praskiego, od bożnic zapomnianych różnych dawnych ośrodków żydowskich w Babilonji i Asyrji, leżących oddawna w gruzach prowadzi droga do rozkwitającej nowej Palestyny.

Legenda bożniczna, czerpiąca soki z kraju przodków, zahaczona o tradycję świątynną czasów splendoru narodowego, dała nazwę dla wizji jutrzenki odrodzeniowej genialnego Architekty nowo-starego kraju. „Małe świątynie" w djasporze przysłużyły się narodowi żydowskiemu, że pamięć o „wielkiej świątyni" na górze Morja nadal trwała i ciągłość dziejowa Izraela i nadzieja odbudowy Judei nie doznały uszczerbku, mimo kilkunastowiekowej udręki.

„BLEJL ZE"

Dramat Natana Bystryckiego z czasu zburzenia Jerozolimy

Znany i u nas chlubnie dyrektor KKL w Jerozolimie, Natan Bystrycki, jest wybitnym pisarzem palestyńskim. Do literatury hebrajskiej wprowadził się epopeją z życia chalucowego „Jamim wlejlot", malującą szeroko okres górny i chmurny znanej kwucy palestyńskiej. Następnie jednak odwrócił się od prozy i — pozornie — od teraźniejszości i przerzucił się do dramatu historycznego, napół lirycznego.

„Jehuda isz Krijot", pierwszy dramat Bystryckiego, który ukazał się w r. 1930, ma za przedmiot jedną z najniesamowitszych postaci historji, Judasza z Kariotu. Autor nietylko nie wzdragał się przed samym przedmiotem tej książki, ale podjął w niej próbę przywrócenia tych postaci, które w ciągu stuleci z kryjówki świętych obrazów czyhały na nas jak śmiertelni wrogiwie, ziemi ich pochodzenia, kolebce naszego losu.

Ta figura ze serji Kaina, Sodomitów, Ezawa, Koracha jest najwłaściwszą domeną artystów, gdyż wiedza nigdy nie ujawni pobudek jej działania, zrobić to musi fantazja twórcza. Autor tłumaczy nam blasfemiczny czyn Judasza nietyle zawiścią oraz zazdrością o Marję z Magdali, ile przeciwieństwem charakterów, więcej przeznaczeniem niż winą, jak Leonardo i Rubens w swoich dziełach.

Drugim z rzędu dramatem Bystryckiego to „Sabataj Cwi", wydany w r. 1931, a wystawiony ostatnio przez teatr robotniczy „Ohel" w Tel Awiwie. I ta postać jest niemniej zagadkowa i skomplikowana, jak bohater pierwszego dramatu, toteż ocena jej oscylowała między takiemi określeniami, jak wizjoner z jednej, a arcyoszust z drugiej strony. Bystrycki przedstawia Sabataja Cwi nie jako mistyka i nie jako oszusta, lecz jako politycznego przywódcę ruchu wyzwoleńczego, w którym — zgodnie z prawdą historyczną — obok mistycyzmu działa już zupełnie jasna myśl narodowego odrodzenia Żydów w Palestynie.

Daremnie szukałoby się w Jehudzie isz Krijot komentarza do dramatu historycznego (jak żydostwo i chrześcijaństwo itp.), Sabataj Cwi już więcej uwypukla tragedję przeznaczenia narodu, obarczonego ciężkim losem. Oma utwory należą do cyklu „Mesjasz" i opowiadają o jednostce w Izraelu i o jej losie, oba pod szatą dziejowej epoki lub postaci wyrażają idee właściwe duchowi naszego czasu. Historycyzm autora nie oznacza wcale — jak się mu niesłusznie zarzuca — ucieczki przed teraźniejszością, służy on mu tylko jako maska, jako wygodna szata artystyczna, ułatwiająca poznawanie problematyki współczesnej. Bystrycki problemy i postacie naszej przeszłości traktuje pod aspektem najaktualniejszej teraźniejszości. Tu leży pomost do ostatniego dramatu Bystryckiego, niedawno wydanego, „Blejl ze".

Mocarna Roma, która roztoczyła swe sieci nad połową współczesnego jej świata, rozpostarła też szeroko swoje ołowiane skrzydła nad małem ciałem narodowem Żydów i przeszło stotrzydzieści lat dygotało to ciało w ostrych pazurach rzymskiego orla, nim wyzionęło ducha — napozór.

Dramat Bystryckiego, to pomnik na życiu przerwanem według rozkazu historji, to wielobarwny obraz konającej córy Jehudy. Opisuje on koniec wielkiego zmagania się dziejowego Żydów z Rzymianami, ciężkie i straszne bóle przedśmiertne żydostwa politycznego w Erec Izrael pod koniec drugiej świątyni.

Los Jerozolimy, tej pani ludów, księżniczki wśród krain, jest przypieczętowany.

Jerozolima zostaje zburzona, Rzymianie budują basztę, nasypują wał i osaczają ten gród wspaniały z wszystkich stron jak zwierzę zranione, by nikt doń nie wszedł i nikt zeń nie wyszedł i by zdobyć go głodem. W Jerozolimie warzy się słomę i pije jej wodę, ryje się w błocie za lada pokarmem, widok chleba wywołuje ślinę na ustach. Jerozolima kona z głodu, który zgnębił wszystkie uczucia ludzkie, a przedewszystkiem uczucie wstydu. Najbliżsi krewni wyrywają sobie nawzajem jadło, rodzice spożywają mięso dzieci, które zabijali i piekli.

Ponadto Jerozolima rozdziera się sama jak uwięzione zwierzę, które postradało zmysły, ziemia jej zroszona jest krwią niezliczonych trupów. Miasto zajęte jest ogniem nienawiści bez przyczyny, synowie jego podzielili się na 3 partje, których wodzowe z wielkiem przejęciem ścierają się, jak Kain i Hewel w polu, nawzajem się wyrzynają i palą sobie nagromadzone skarby i zapasy, otwierając w ten sposób głodowi na oścież wrota miasta. Już rozgryźli całe mięso Jerozolimy, tak że zostały same kości. Godzą się, by Jerozolimę krajano w kawałki, byle nie należała do żadnego z nich.

W takim momencie ulega Rabi Jochanan ben Zakaj, uczeń Hillela, ojciec mądrości i przyszłych pokoleń żydowskich, namowom birjona Aba Sikry ben Batiach, by podjąć ostatnią próbę pogodzenia 3 dowódców — wedle określe-

Boże mój, Panie! Dziś chram Twój Prześwięty
Zbiry roznieśli —
Dotąd od cichych Twych synów nietknięty —
Rankiem wróg złote klejnoty i sprzęty
Uniósł, przeklęty,
W dźwiękach złej pieśni!...

Królu Wszechmocny! Ja głodna tu leżę
W prochu... za miastem...
Płyną rycerze, pancerze, puklerze —
Jam, nieszczęśliwa, najkrwawszą wieczerzę
Zjadła, jak zwierzę —
Dzieci me własne...

Niechaj Bóg Wielki was, ludzie, ochroni —
Spójrzcie dokoła...
Spieszą me wrogi, posoką czerwoni
Długa niewola łańcuchem dziś dzwoni
W krwawej pogoni —
Dymi w popiołach...

Oto mię Pan mój poraził piorunem —
Spalił me kości —
Grzech mój ponury był ongi zwiastunem —
Oto dzień spłynie, a głuchym całunem
Prysnę i runę
W otchłań ciemności..

Jako strugami soczyste winnice —
Latem — na słońcu —
Tak moje syny i ciche dziewice
Marły pod nożem — pokryły ulice —
Krwawe nożyce
Cięły bez końca...

Płaczę dziś, matka, rozwiłam warkocze —
Siedzę w bezsile —
Patrzą bez życia zamglone me oczy
Oto dzień spłynął, okrutny, proroczy —
Robak mię toczy
W prochu i w pyle...

Nikt mi już dłoni nie poda pociechy —
Pusto już wokół —
Bóg mię dziś kara za dawne me grzechy:
Głucho zadźwięki mych wrogów złe śmiechy
Płoną me strzechy
W ciemni i mroku...

Gdzież oblubieńce? Ci znikli w oddali —
W mojej udręce...
Moi kapłani z kłosami padali
Dziecię przed matką omdlałe się żali —
Tamci zostali —
Klaskali w ręce...

Panie! Jak dzisiaj umieram wzgardzona —
W łunie pożogi —
Tako mię kiedyś przytulisz do łona
Może wypłynie ta chwila wyśniona —
Kat mój gdzieś skona —
Prysną me wrogi!..

nia nieprzychylnego im Flawiusza Józefa niszczycieli — Jerozolimy. Są to Jochanan ben Lewi z Gusz Chalaw w Galilei, nieograniczony władca Jerozolimy w czasie oblężenia rzymskiego, Eliezer ben Szymon, głowa Zelotów i Szymon bar Gjora, przywódca skrajnych Sykaryjczyków, wróg pierwszego, wezwany na pomoc przez stronnictwo umiarkowane Jerozolimy, któremu jednak nie chciano oddać władzy nad miastem.

Na zaproszenie Tanaity, luminarza Izraela, przybywają trzej sternicy tonącej, żydowskiej nawy państwowej. Scena ich rozmowy z Rabi Jochananem ben Zakaj i Aba Sikrą robi wrażenie wprost groteskowe. Każdy z nich strzeże swego prestiżu, jak oka w głowie, każdy obawia się, by broń Boże nie stawił się wcześniej niż jego rywale i usprawiedliwia się, że wogóle przybył, wszyscy mają hasło zgody i pokoju wewnętrznego na ustach, ale zatajają przed innymi siły, któremi rozporządzają i nie mogą się pogodzić co do wspólnego planu działania i wspólnej taktyki. Wszyscy z nabożeństwem wymawiają słowo „Jeruszalajim" i chcieliby włożyć koronę na jej głowę, jednak nikt nie dba o Jerozolimę, jako taką, tę konkretną i realną, każdy z nich walczy o swoją Jerozolimę. Jeden płonie żarem dla Jerozolimy p r a w d y, dla drugiego Jerozolima nie śmie być miastem królewskiem jak wszystkie miasta, lecz musi być królestwem ubogich i uciśnionych, na tronie jej nie może zasiadać szlachcic, lecz biedak. Nawet gdy Jochanan ben Zakaj woła, że nadszedł Mesjasz, syn Dawida, każdy Mesjasza uzurpuje dla siebie, rozpoczyna się zażarty spór, z którym z nich, z czyją partją Mesjasz pójdzie.

Rabi Jochanan ben Zakaj przekonał się naocznie, że Mesjasz nie przyjdzie, bo go już pożarły partje w Jerozolimie, na własne oczy widział wzajemną podejrzliwość i nieufność, upór i zacietrzewienie przywódców Jerozolimy i wiedział już dokładnie, że upadek Jerozolimy jest nieunikniony. Wtedy dopiero decyduje się on wśród niezliczonych ofiar, po ciężkiej walce wewnętrznej, w pełnem poczuciu swej odpowiedzialności za przyszłość żydostwa do opuszczenia „w nocy tej" miasta w trumnie, (gdyż nikogo żywego nie wolno było wypuścić z miasta), by dostać się do obozu rzymskiego i prosić o względy dla rodziny Rabi Gamaliela i o Jabnę i jej mędrców.

W samem dziele — jak w wiecznem mieście podówczas — zmagają się dwa prądy, dwa kierunki dziejowe: jeden uosobiony w birjonie Aba Sikra (i po części w epizodycznych postaciach trzech przywódców jerozolimskich), drugi w głębokiej postaci Rabi Jochanana ben Zakaj. Pierwszy wpatrzony tylko w moment polityczny, widzi jedyne wyjście z sytuacji: zwycięstwo lub śmierć, drugi myśli wyłącznie o ocaleniu narodu żydowskiego. d u c h a żydowskiego, bo już nie widzi ratunku dla Jerozolimy. Wynik tego gigantycznego pojedynku między mieczem a księgą, siłą a duchem, zadecydował o losach wiecznego narodu.

Bystrycki „ noc tę", dziewiątą miesiąca Aw, długą jak noc golusu, w całej rozciągłości przeżył tak intenzywnie, jak niewielu chyba Żydów przed nim. Cechujący go głęboko poetyczny, swojski, intymny stosunek do Jerozolimy, jaki wykazał już w Jehudzie isz Krijot, ożywia też wszystkie karty ostatniego jego dramatu. Autor nie pozostał w tyle za potężnem i wzniosłem zdarzeniem historycznem, jakiem było zderzenie potęgi żydowskiej z potęgą rzymską i walka tych dwóch światów, to też przy czytaniu tego dzieła — stajemy nanowo wstrząśnięci i przerażeni przed tym najtragiczniejszym rozdziałem dziejów naszych, a może nawet i dziejów świata.

DR. ELIASZ TISCH.

„Palestyna i Bliski Wschód"

Ukazał się numer 7 (47) miesięcznika „Palestyna i bliski wschód" organu Izby Handlowej Polsko - Palestyńskiej, zawierający ciekawy dział artykułowy oraz bogatą kronikę. Na treść numeru składają się następujące artykuły: Działalność Izby Handlow. Polsko-Palestyńskiej z roku 1935 — L. Lweite, Sprawozdanie szczegółowe z działalnościIzby Handlowej Polsko - Palestyńskiej w roku 1935 — Inż. J. Thon, Przemysł żydowski w Palestynie w roku 1936 — Dr. A. Marcus, Przegląd prasy — P. W.

Działy stałe obejmują komunikaty Izby Handlowej Polsko - Palestyńskiej, kronikę Palestyny, Syrji, Egiptu, Iraku. Iranu, Turcji oraz statystykę handlu zagranicznego Palestyny i handlu zagranicznego Polski z krajami Bliskiego Wschodu.

Numer jest do nabycia w administracji pisma, Warszawa, Fredry 10.

Wieści z Palestyny

14 policjantów w Tel Awiwie

„Dawar" pisze:

Tel - Awiw jest spokojnem miastem, któremu wystarczy **siedmiu gafirów i siedmiu policjantów** jako ochrona w tak niespokojnych czasach.

Tak postanowiła komenda okręgu jaffskiego.

Z powodu tego postanowienia przeżywa spokojny Tel - Awiw ciężkie dni, długie godziny groźnego niebezpieczeństwa. Cudem unika on wielkich, brzemiennych w skutki nieszczęść.

Dzielnica „Hatikwa", która dotychczas jeszcze należy do Jaffy, przeżyła ostatnio w ciągu trzech kwadransów groźny atak terorystów arabskich. Teroryści stworzyli front o długości jednego kilometra w pobliżu dzielnicy. Także tym razem służyły im okoliczne pardesy jako ochrona. Żaden z terorystów nie został ujęty. Nie odebrano ani jednego karabinu z ich rąk.

Mieszkańcy dzielnicy „Hatikwa" są nietylko ludźmi spokojnymi, ale **bohaterami**, gdyż dotychczas pozostali w swych domach i barakach, nie szukając schronienia w obozach uchodźców w Tel - Awiwie. **Czy dlatego, że mieszkańcy tej dzielnicy są ludźmi spokojnymi i odważnymi, powinni być narażeni na najgroźniejsze niebezpieczeństwo niemal każdej nocy?**

„Dawar" domaga się od rządu silniejszych posterunków policyjnych dla zagrożonej dzielnicy. (sch)

Arabowie odpowiedzialni za pardesy, z których padają strzały

Prasa hebrajska podaje za „Felestinem", że oficer Schiff otrzymał zezwolenie od naczelnika okręgu południowego na zmuszenie dwóch arabskich właścicieli pardesów, Abd El Rachmana Chamada i Selima Emriego, by zamieszkali w swych pardesach w pobliżu dzielnicy Hatikwa i Bajit We'Gan. Obaj Arabowie znajdują się w swych pardesach pod strażą policji. **Uczyniono to w tym celu, aby byli oni odpowiedzialni za swe pardesy, z których teroryści arabscy ostrzeliwali przyległe dzielnice.**

Jak się obecnie dowiadujemy, nie chciał jeden z Arabów, po wycofaniu policjanta arabskiego z jego pardesu, pozostać w nim bez straży policji. Po pertraktacjach zgodził się dowódca policji, aby wspomniani Arabowie opłacili gafirów, którzy będą strzegli pardesu. Jeden z nich będzie płacił 12 funtów miesięcznie dwóm gafirom, a drugi 6 funtów jednemu gafirowi. (sch)

Wysoki urzędnik arabski — delegatem „Najwyższej Rady Arabskiej"

Państwowi urzędnicy arabscy nie zadawalają się udziałem w akcji politycznej, wręczaniem memorjałów Wysokiemu Komisarzowi i datkami na rzecz strajkujących Arabów. Biorą oni również żywy udział w działalności „Najwyższej Rady Arabskiej", która prowadzi zaciekłą agitację antyżydowską.

„Dawar" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że jeden z wysokich arabskich urzędników państwowych, Achmed Samech Chaldi, dyrektor państwowego arabskiego seminarjum nauczycielskiego (brat burmistrza Jerozolimy) udał się onegdaj do Damaszku z ramienia „Najwyższej Rady Arabskiej". Wyjazd jego był utrzymywany w tajemnicy. O celu jego podróży krążą różne przypuszczenia. Najprawdopodobniej wyjazd jego stoi w związku z przygotowaniami „Najwyższej Rady Arabskiej" do przyjęcia Komisji Królewskiej i z kwestją uzyskania funduszów dla strajkujących. Mówią, że Chaldi wyjechał do Damaszku, aby spotkać się tam z Muhamedem Alim, znanym historykiem arabskim, celem wygotowania wraz z nim wytycznych żądań dla Komisji Królewskiej, podjęcia pieniędzy zebranych w Syrji i starania się o dalsze fundusze dla Arabów palestyńskich. (sch)

Nowe urzędy w Tel Awiwie

W Tel - Awiwie otwarto ostatnio nowy budynek rządowy, w którym znajdą pomieszczenie biura państwowe. W związku z tem donosi „Felestin", że **wydział finansowy Tel Awiwu zostanie ostatecznie oddzielony od wydziału finansowego w Jaffie.** Na czele tego wydziału finansowego stanie wysoki urzędnik. Także wydziały fnansowe w Ludd i Ramleh zostaną odłączone od Jaffy. Każdy okręg posiadać będzie zupełną samodzielność w sprawach administracyjnych i finansowych i w związku z tem nastąpią zmiany na stanowiskach urzędników. **Wydział urzędnika okręgu tel-awiwskiego został przeniesiony z Jaffy do Tel - Awiwu na stałe.**

Również wydział komunikacyjny został przeniesiony z Jaffy do Tel - Awiwu. Każdy Arab, chcący uzyskać licencję na auto, musi przybyć do Tel - Awiu. (sch)

O rozszerzenie stacji kolejowej w Tel Awiwie

W związku z rozwojem portu w Tel-Awiwie, palącem staje się zagadnienie stacji kolejowej w Tel - Awiwie. Sądzono, że wraz ze wzrostem możliwości rozładunku w porcie tel - awiwskim, nastąpi odciążenie stacji kolejowej w Tel - Awiwie. Przewidywania te jednakowoż nie sprawdziły się. Na stacji kolejowej panuje nadal ożywiony ruch. Niemniej jak 150 wagonów przybywa codziennie na stację, a 150—200 robotników zajętych jest wyładowaniem towarów. Praca toczy się na dwie zmiany od 5.30 rano do 11.30 w nocy.

Spowodu tego przeciążenia stacji istnieje konieczność jej rozbudowy i modernizacji. Dotąd niczego na tem polu nie zdziałano. Na stacji niema dźwigu. Samorząd tel - awiwski i komitet budowy portu powinien zająć się jaknajszybciej tą palącą kwestją. (sch)

Budowa nowych dróg

Rozpoczęły się prace nad budową szosy północnej. Zbudowana zostanie część szosy od Ewen Jehuda do Chedery. 40 robotników znajdzie pracę, 20-tu od Kfar Saba i 20-tu od Ewen Jehuda. Od Natanji pracować będą również robotnicy skolonizowani w Emek Chefer.

Budowa szosy Hadar Hakarmel — Har Hakarmel, która została uchwalona na ostatnim posiedzeniu samorządu hajfskiego, oddana została urzędowi Rady Robotników Hajfskich. Prace rozpoczną się na Hadar Hakarmel w bieżącym tygodniu a koszty budowy wyniosą 14.000 funtów. Na budowę szosy otrzymano pożyczkę od towarzystwa „Bicur". (sch)

Żydowski okręg autonomiczny w Z.S.R.R. nie rozwija się należycie

Moskwa, ŻAT. Na posiedzeniu prezydjum centralnego komitetu Żydowskiego Okręgu Autonomicznego wysłuchano sprawozdania, z którego wynikało, że budowa ważnych objektów w Biro-Bidżanie ma poważne zaległości. Zaniedbano budowę centralnej elektrowni w mieście Biro-Bidżanie, która ma wielkie znaczenie dla uprzemysłowienia i oświetlenia miasta. Nie wykonano prawie żadnych robót, przewidzianych przez plan rozbudowy miasta, jak również przez plany wodociągów i kanalizacji. Przedstawiciel komisarjatu gospodarki ludowej oświadczył na wspomnianem posiedzeniu, że suma wyasygnowana przez władze na wspomniane cele w tym roku, nie będzie mogła być wykorzystana i bardzo wątpliwem jest, czy będzie to wykonalnem w roku przyszłym. Prawdopodobnie dopiero w roku 1939 będzie można przystąpić do budowy wodociągów i kanalizacji. Zaproponował on tymczasem wykorzystać fundusze na kopanie studzien i brukowanie ulic Biro-Bidżanu. Na temże posiedzeniu zakomunikowano, że palarnia wapna, budowana w Landeko już od pięciu lat, jeszcze nie jest wykończona. W najlepszym razie czynne będą tylko 2 piece. Kierownictwo palarni zostało zawieszone w czynnościach i oskarżone przed sądem. Powzięto decyzję w sprawie zastosowania energicznych środków w kierunku zwiększenia tempa rozwoju kraju.

—ooo—

Wielki urodzaj w kołchozach żydowskich na Ukrainie

Moskwa, ŻAT. Zbiory w rejonach żydowskich na Ukrainie przekroczyły wszelkie oczekiwania. Szczególnie obfite plony, jakich oddawna nie pamiętają, były w okręgu stalindorfskim. Niektóre kołchozy mają teraz wielki „kłopot", gdzie umieścić olbrzymie ilości zżętego zboża. W wielu wioskach żydowskich już w pierwszych dniach żniw spichrze były wypełnione dziesiątkami tysięcy pudów zżętego zboża i naczelnicy kołchozów nie wiedzą, co zrobić z dalszemi zapasami. Urodzaj daje się zauważyć nie tylko w poszczególnych wioskach, lecz w całych okręgach. Na drugiem miejscu stoją żydowskie rejony Nowozłotopoljański i Kalinindorfski. Należy zaznaczyć, że warunki klima tyczne nie były w tym roku dogodne. Mało opadów śnieżnych zimą, chłodne wiatry na wiosnę i mało deszczów latem. Dzięki jednak wielkim wysiłkom i wysokiej kulturze rolnej kołchozów żydowskich, udało się zwalczyć przeciwieństwa i otrzymać obfite plony.

I. C. A. osiedla Żydów niemieckich w Argentynie

Berlin, ŻAT. Żydowskie Towarzystwo Kolonizacyjne I.C.A. ogłosiło swe plany osiedlenia rodzin żydowskich w Argentynie. Z planów tych wynika, że w ciągu roku bieżącego ma być sprowadzonych z Niemiec do Kolonij I. C. A. w Argentynie 150 rodzin. Każda rodzina musi mieć przynajmniej jedną kobietę, obznajomioną z kulturą rolną. Jeden człowiek każdej rodziny odbędzie miesięczny kurs przygotowawczy na roli. Po skończeniu tego kursu wyśle się członka rodziny na rok nauki kultury rolnej w szkole rolniczej w Argentynie, albo w starych kolonjach I.C.A. Jeżeli praktykant taki będzie umiał przystosować się do warunków argentyńskich, to reszta członków jego rodziny będzie tam sprowadzona i osadzona na roli.

Poza osiedleniem Żydów niemieckich w Argentynie kierownictwo I.C.A. postanowiło też osiedlić pewną ich liczbę w Brazylji, 190 klm. od Rio de Janeiro, na ziemiach Żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego. Każda rodzina, która przybędzie z Niemiec, otrzyma w dzierżawę 20 hektarów gruntu. Przewidziane jest, by koloniści stali się w ciągu 20 lat właścicielami odrabianej roli.

Ograniczenia emigracyjne w Brazylji

San Paulo, ŻAT. Formalności celem otrzymania dokumentów umożliwiających emigrację do Brazylji, zostały ostatnio obostrzone. Emigrant znajdujący się już w Brazylji, mający zamiar sprowadzić tam swego krewnego, musi wykazać, że kandydat na emigranta nie był nigdy członkiem krańcowej organizacji politycznej i w przeciągu ostatnich pięciu lat nie był karany za żadne przestępstwo. Zgodnie z ustawami imigracyjnemi mogą przybyć nadprogramowo do Brazylji: żony, małoletnie dzieci i starcy powyżej lat 60. Listy krewnych, nawołujących do przybycia, wydaje się braciom, siostrom oraz dalszym krewnym. Dotychczas przyjazdy turystów do kraju nie były ograniczone, lecz ostatnio stosunek do nich, a szczególnie do uchodźców z Niemiec, stał się mniej przychylny.

Przywódca amerykańskiej partji republikańskiej antysemitą

New Jork, ŻAT. W szeregach partji republikańskiej w Ameryce panuje niepokój z powodu pogłosek, które rozpowszechniły się w całym kraju, że prezes partji John Hamilton jest nieprzychylnie usposobiony względem Żydów. Pogłoski powyższe mają swe źródło w tem, że Hamilton miał oświadczyć na konferencji z bankierami z Wall Street i magnatami przemysłu, iż nie chce nawiązywać żadnych stosunków z Żydami. John Hamilton jest też kierownikiem kampanji wyborczej na rzecz kandydata republikańskiego na prezydenta U. S. A., M. Landona. Republikanie obawiają się, że z powodu wspomnianych pogłosek Żydzi, członkowie i sympatycy ich partji nie oddadzą swych głosów dla Landona, wobec czego kandydatura jego przepadnie. Uważają oni sytuację za tak poważną, że odbyli w New Jorku naradę, na której postanowili wezwać Hamiltona do odwołania swego antyżydowskiego oświadczenia.

Odciski palców... środkami rozpoznania rasy

Berlin ŻAT. W broszurze nazistycznego przywódcy dra E. Karla p. t.: „Volk und Rasse" powiedziane jest, że odciski palców mają zastosowanie nietylko dla celów policyjnych, lecz również dla rozpoznawiania rasy. Mianowicie rysy palców żydowskich różnią się rzekomo od rysów palców innych narodów europejskich.

Lady Deterding księżniczką rosyjską

Wielki książę rosyjski Cyryl, którego monarchiści rosyjscy uważają za prawowiernego następcę cara, nadał lady Deterding, rozwiedzionej małżonce znanego magnata naftowego, tytuł księżniczki Donskaja, wzamian za wybitne usługi, oddane przez nią dla sprawy legitymistów rosyjskich. Lady Deterding jest z urodzenia Rosjanką, córką wybitnego carskiego generała.



Z działalności Uniwersytetu Hebrajskiego

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie wydał dwie broszury pt. „Jediot" (Wiadomości) z bogatym materjałem bibljograficznym, odnoszącym się zwłaszcza do fakultetu humanistycznego i przyrodniczego.

Opublikowane artykuły zajmują się szerokiemi planami rozbudowy Uniwersytetu, a m. in. planem założenia wydziału medycznego w najbliższych latach. Ogłoszono również sprawozdanie o wykopaliskach archeologicznych, dokonanych przez U. H. oraz o badaniach klimatu palestyńskiego.

Specjalny dział poświęcono zagadnieniu propagandy na rzecz U. H.

„Jediot" ukazywać się będą regularnie cztery razy do roku. „Jediot" są hektografowane, ale posiadają piękną szatę zewnętrzną.

* * *

W bież. roku wezmą udział z ramienia U. H. prof. A. H. Frenkel dr. B. Amira i dr. Ch. Motzkin w międzynarodowym kongresie matematycznym w Oslo; prof. Frenkel będzie oficjalnym reprezentantem rządu palestyńskiego na tym kongresie. Prof. Kliegler reprezentować będzie U. H. w międzynarodowym kongresie chorób malarycznych w Madrycie, prof. L. A. Meier — w kongresie prawników w Londynie, prof. R. Kewner — w kongresie uniwersytetów cesarstwa brytyjskiego i w konferencji anglo - amerykańskiej historyków w Londynie, dr. M. Krauss — w międzynarodowym kongresie psychologicznym w Madrycie, dr. L. Dolżeński — w kongresie cytologji eksperymentalnej w Danji.

Pozatem udaje się kilku docentów zagranicę, dla tudjów naukowych. Dr. M. Schowe uda się do Grecji dla studjów epigrafiki greckiej a zwlaszcza papirusów greckich. Dr. A. L. Sukiennik zajmie się w Grecji badaniem budowli i in. zabytków żydowskich z okresu rzymskiego i bizantyjskiego. (sch).

Nagroda imienia lorda Plumera

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie ogłasza, że w roku akademickim 1936/37 wyznaczono nagrodę im. lorda Plumera za pracę naukową z dziedziny arabistyki (literatury arabskiej, historji islamu, religji i archeologji). Nagroda zostanie wręczona w r. 1937 dyplomantowi U. H., lub absolwentowi uniwersytetu w Anglji, Europie i Ameryce. Kandydat na nagrodę musi prowadzić swe studja badawcze na U. H. w Jerozolimie nad wybranym tematem, w zakresie, określonym warunkami nagrody im. Lorda Plumera i znajdować się w tym celu w Jerozolimie przynajmniej przez okres sześciomiesięczny. Nagroda wynosi 100 funtów. Kandydat musi znać język hebrajski w dostatecznej mierze, by móc prowadzić swe studja na U. H.

Podania należy składać — z załączeniem przebiegu życia, dyplomu naukowego i sprawozdania o pracy, którą się kandydat zajmuje — w generalnym sekretarjacie U. H. w Jerozolimie do 19 IX. 1936. (sch)

—ooo—

ZGON WYBITNEGO ZNAWCY TALMUDU. W Filadelfii zmarł wskutek ataku sercowego 75-letni prof. Mojżesz Marcus, wybitny znawca Talmudu. Prof. Marcus otrzymał w r. 1931 nagrodę naukową Gugenheima w Palestynie.

2905 ŻYDÓW PRZYBYŁO Z NIEMIEC DO AMERYKI. Od 1 stycznia do 31 maja br. przybyło do Ameryki 2044 Żydów z Niemiec. W ciągu ostatnich 6 miesięcy r. ub. przybyło do Ameryki 861 uchodźców. Czyli razem osiedliło się tam 2905 Żydów niemieckich. W tymże okresie przybyło do Ameryki 2773 nie-Żydów z Niemiec.

„Heil Hitler"! - wołają zwolnieni z więzienia austrjaccy narodowi socjaliści

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Wiedeń, 27. 7. (W) W Linzu doszło onegdaj do burzliwych demonstracyj w związku ze zwolnieniem, naskutek amnestji. austrjackich narodowych socjalistów. Kolumna 16 autobusów eskortowana przez niejakiego Slupetzky'ego, udała się do Garsten, gdzie umieszczeni byli w więzieniu narodowi socjaliści, objęci ostatnią ustawą amnestyjną. Demonstranci ustawili się na całej długości Bundesstrasse w Linzu. Kiedy zbliżyły się auta, dały się nagle słyszeć gromkie okrzyki „Heil Hitler", auta zaś zostały obrzucone kwiatami. Policja była za słaba, by przeszkodzić tej demonstracji, wobec czego odbyła się ona bez przeszkód w dalszym ciągu. *Jakkolwiek w całej Austrji ogłoszona była żałoba narodowa naskutek drugiej rocznicy zgonu Dollfussa, to jednak wyznawcy hitleryzmu sprowadzili swoich zwolnionych towarzyszy do szynków, gdzie bawiono się do późna wśród entuzjastycznych objawów radości i ciągłych wykrzykników ku czci Hitlera.*

* * *

Wiedeń, 27. 7. (W). Obydwa organy rządowe „Reichspost" i „Wiener Zeitung" *publikują ostrzeżenie, skierowane do austrjackich narodowych socjalistów.* Pisma te podkreślają, iż narodowi socjaliści są w błędzie, jeśli przypuszczają, że układ zawarty z Hitlerem w dniu 11 bm., ma umożliwić kontynuowanie nielegalnej działalności, czy też agitacji na rzecz Anschlussu. Obydwa pisma wywodzą w konsekwencji, iż na wypadek trwania agitacji anschlussowej, nastąpić może nietylko skasowanie amnestji, ale także wymierzanie najsurowszych kar za tę działalność, która jest bezwzględnie antypaństwowa.

WIADOMOSCI Z KRAJU

—oOo—

Proces senatora Hejman-Jareckiego we wrześniu

W początkach miesiąca września zaraz po okresie urlopów sądowych, znajdzie się ma na wokandzie wydziału 4 karno - skarbowego sądu okręgowego w Łodzi sensacyjny proces.

Rozpatrzone będzie podanie sen. Heymana - Jareckiego któremu władze skarbowe, jak to zapowiedział w liście wicepremjer Kwiatkowski, wymierzyły półmiljonową grzywnę pod zarzutem ukrycia dochodów.

„Kościuszko" jedzie do Ameryki

Wobec kompletnego wyprzedania biletów na najbliższe odjazdy statków „Piłsudski" i „Batory" utrzymujących komunikację między Gdynią a N. Jorkiem zaszła konieczność skierowania na tę linję statku „Kościuszko" aby dać możność przejazdu do Ameryki nadmiarowi pasażerów. S-S „Kosciuszko" wyruszy z Gdyni w dniu 30 sierpnia i przybędzie do N. Jorku w dniu 10 września. Konieczność odbycia dodatkowego rejsu na linji amerykańskiej najdobitniej świadczy o intensywności ruchu na tej linji, którego potrzeb nie mogą już całkowicie zaspokoić nawet dwa nowe motorowce „Piłsudski" i „Batory".

Praktyki medyków zagranicznych w warszawskich szpitalach

Do szpitali miejskich w Warszawie przyjęto ostatnio 38 studentów medyków zagranicznych na praktykę wakacyjną. Praktykanci przebywają w Polsce na zasadzie wymienności i otrzymują bezpłatne wyżywienie i mieszkanie w szpitalach.

Wśród gości zagranicznych znajdują się: Bułgarzy (5) Czesi (9) Estończycy (3) Jugosłowianie (9) Rumuni (3) i Węgrzy (9).

Przy rozmieszczeniu studentów w szpitalach uwzględniono ich życzenia co do rodzaju praktyki, przyczem najwięcej było zgłoszeń do pracy na oddziałach chirurgicznych.

200 oskarżonych o samosąd

Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie okrutnego aktu samosądu, dokonanego we wsi Sieciechów, w powiecie opoczyńskim. Nieznany osobnik został schwytany przez chłopów na gorącym uczynku kradzieży. W czasie ucieczki zranił jednego z chłopów,a gdy został schwytany tłum złożony z 200 osób, zabił go kijami i kamieniami. Obecnie sprawdzana jest tożsamość ofiary samosądu. Wszystkich uczestników morderstwa władze pociągnęły do odpowiedzialności. Niebawem odbędzie się bodaj pierwszy w Polsce proces o samosąd, w którym to procesie w charakterze oskarżonych stanie 200 osób.

Tragiczny zgon syna miljonera amerykańskiego w Warszawie

W hotelu „Polonja" w Warszawie zdarzył się tragiczny wypadek. Od dwóch tygodni mieszkali w tym hotelu dwaj synowie miljonera amerykańskiego, podróżujący dla przyjemności po świecie, Edmund i Philip Wylje Melle - Ville. Bracia Wylje mieszkali w dwóch eleganckich pokojach na piątem piętrze. Obracali się wśród elity towarzystwa warszawskiego, a rozporządzając dużemi zasobami pieniężnemi, bywali w najdroższych lokalach.

Przed kilku dniami Edmund Wylje zachorował i musiał położyć się do łóżka.

W niedzielę o godz. 4-tej rano wrócił do hotelu z „Adrji" Philip Wylje, podchmielony i udał się do swego pokoju.

W godzinę potem na ulicy rozległ się łoskot spadającego ciała. Przerażeni przechodnie ujrzeli leżącego na chodniku mężczyznę ubranego jedynie w krótkie spodenki. Służba hotelowa z przerażeniem rozpoznała w leżącym młodego Wylje. Philipa. Amerykanin poniósł śmierć na miejscu. Liczył on 23 lat, był bardzo przystojny i świetnie zbudowany. Prawdopodobnie po wejściu do swego pokoju chciał on otworzyć okno i straciwszy równowagę runął z piątego piętra na bruk.

Jego brat Edward na wieść o tej tragedji dostał ataku sercowego i obecnie leży w stanie beznadziejnym.

ZE SPORTU

Lord Melchett do Judyty Deutsch

Wiedeń, ŻAT. Pływaczka Hakoachu Judyta Deutsch, która została zdyskwalifikowana z powodu odmowy wzięcia udziału w olimpjadzie berlińskiej, otrzymała od honorowego prezydenta Hakoachu lorda Melchetta następujące pismo:

„Ucieszyła mię bardzo wiadomość o postanowieniu Pani, by postąpić w myśl wskazań Makkabi i nie wziąć udziału w olimpjadzie berlińskiej. Cały świat kulturalny zgodzi się z Panią, że nie Żydzi, którzy zostali w Niemczech usunięci z placówek sportowych, uzdrowisk, klubów, i związków i nie są dopuszczani do treningów a którzy współzawodniczą z „aryjczykami", lecz właśnie obecny regime w Niemczech, który wprowadził politykę do sportu, napoił jadem niemieckiego ducha sportowego. Rozumiem, że pragnęła Pani wykazać się swemi wybitnemi zdolnościami na olimpjadzie, by przysporzyć chwały ojczyźnie i bronić swych ideałów. Istnieją jednak sytuacje, w których własny honor i cześć mają pierwszeństwo. Nie wątpię, że austrjackie autorytety sportowe dobrze zrozumieją motywy Pani postanowienia".

Judyta Deutsch otrzymuje też wiele listów z wyrazami otuchy od innych osobistości z różnych krajów. Również z samej Austrji znakomita pływaczka dostała liczne pisma z uznaniem dla swego postanowienia, m. in. od znanego przywódcy austrjackich monarchistów pułk. Wolfa, który pisze, że *gdyby wszyscy Austrjacy postępowali tak odważnie, to „Hakenkreuz" dawnoby znikł z kraju.*

—oOo—

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Poza meczem Cracovia — Polonja (Przemyśl) odbyły się ubiegłej niedzieli następujące rozgrywki o wejście do Ligi:

Warszawa: Skoda — Brygada (Częstochowa) 2:1 (1:0).

Łódź: LTSG — Unja (Lublin) 3:1 (3:1).

Poznań: HCP — Gryf (Toruń) 3:1 (2:1)

Wilno: WKS Śmigły — WKS (Grodno) 5:3 (1:3)

GÓRNY ŚLĄSK

pokonał w meczu tenisowym Śląsk Opolski 11:2.

O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

W niedzielę odbyły się dwa mecze piłkarskie o puhar środkowej Europy. We Wiedniu Austria pokonała Ujpesti 5:2 (1:1) oraz w Pradze Sparta — Ambrosianę 3:2 (2:1).

Zwycięscy tych zawodów Austria i Sparta spotkają się we finale.

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE POLSKI

W Bydgoszczy rozegrane zostały mistrzostwa wioślarskie Polski. Do najciekawszych biegów należał bieg jedynek. Ciekawą walkę stoczył Verey z Keplem. Zwyciężył doskonały Verey, który zdystansował na mecie Kepla o 8 sek.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło Kaliskie TW, 2) WTW (Warszawa) 3) BTW (Bydgoszcz) 4) KW (Toruń) 5) AZS (Kraków).

RUNDSTEIN, ROZENBLUM I NEBEL JADĄ DO BERLINA.

Jak już podaliśmy, w dniu 23 sierpnia wyjeżdża do Berlina reprezentacja piłkarska Zw. Makkabi w Polsce, która rozegra spotkanie z rep. Makkabi w Niemczech. Obecnie Makkabi otrzymała zaproszenie dla trzech pięściarzy Rundsteina, Rosenbluma i Nebla. Wyjazd ich został już zadecydowany.

ROZGRYWKI O PUHAR POLSKI.

W dalszym ciągu rozgrywek o puhar Polski, odbędą się w dniu 2 sierpnia następujące mecze: W Krakowie Warszawa — Kraków; w Poznaniu, Poznań — Wilno; w Bydgoszczy, Pomorze — Śląsk i w Stanisławowie Stanisławów — repr. Ligi.

P. ARNOLD SEIDNER (jun.)

znany krakowski arbiter piłkarski, został mianowany sędzią ligowym.

KUPON Nr. 19

3. KONKURS LETNI

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Eliaszówka" w Rabce
Pensjonat „Iwonka" w Krynicy
Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Świt" w Rabce

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dwie miary

Jeżeli zwykły śmiertelnik, od którego należy się podatek, opóźni się z zapłaceniem go w przepisanym terminie, wówczas właściwy urząd skarbowy liczy mu odsetki i opieszały płatnik, opłacając podatek, zmuszony jest również do opłacania odsetek za zwłokę.

Jest to rzecz powszechnie znana. Jeżeli na tem miejscu przypomina się o prawie nakładania przez urzędy skarbowe kar na opieszałych płatników w formie odsetek — to w celu wyraźniejszego oświetlenia kwestji następującej.

Mianowicie: dlaczego inną miarę stosuje się do płatników, którzy przez swą opieszałość przysparzają niepotrzebnego zachodu władzom skarbowym, inną zaś miarę stosuje się do władz skarbowych, jeżeli bezpodstawnie wymierzają lub też ściągają podatki od obywateli.

Zdarza się często, że urzędy skarbowe żądają bądź opłacania podatków, które się wogóle nie należą, bądź opłacania ich w kwotach wyższych od nałożonych, bądź też wreszcie opłat przedterminowych.

Nierzadko zdarza się również, że przeciętny śmiertelnik, nie mając w ręku potrzebnych dowodów i zagrożony egzekucją, lub nie orjentując się dokładnie w sprawach przypadających od niego na rzecz skarbu państwa należności — wpłaci w urzędzie skarbowym kwotę, która od niego się nie należy.

Niekiedy i posiadanie potrzebnych dowodów w ręku i dokładna orjentacja w sprawach podatkowych nie pomoże, np. w wypadkach, gdy izby skarbowe kładą areszt na należnościach, bądź też na kredytach, wypłacanych przez instytucje państwowe, lub też utrzymywane z funduszów publicznych (monopole, banki itd.).

Cóż jednak następuje, gdy okaże się, że płatnik wpłacił w urzędzie skarbowym kwotę, która się od niego nie należała, lub też większą niż się od niego należała? Oto, ponieważ obowiązujące dotychczas ustawodawsto podatkowe przewiduje, że kwot pobranych, bądź też ściągniętych przez urzędy skarbowe nie zwraca się pobrane, bądź też ściągnięte niesłusznie kwoty — zaliczone są odnośnemu płatnikowi na rachunek przypadającego od niego następnego podatku. W takim jednak wypadku wydałoby się słuszne, żeby poszkodowany płatnik miał prawo domagać się od właściwego urzędu skarbowego zapłacenia odsetek za czas do dnia, gdy wpłacona przezeń kwota stanie się wymagalna. Ustawodawstwo wszakże podatkowe nie daje mu prawa domagania się takiego odszkodowania.

Czy zatem jest słusznem i sprawiedliwem stosowanie dwóch miar: innej w odniesieniu do władz skarbowych innej zaś w odniesieniu do płacących podatki? („Kurjer Poranny“)

—oOo—

Ograniczenie interpretacyj okólników przez Izby Skarbowe

W sprawie interpretacji okólników Ministerstwa Skarbu przez Izby Skarbowe Ministerstwo Skarbu wydało następujący okólnik:

„Na podstawie przesyłanych Ministerstwu Skarbu odpisów okólników i zarządzeń, wydawanych przez Izby Skarbowe, Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że niejednokrotnie okólniki Izb Skarbowych wydawane są w związku z zarządzeniami i okólnikami Ministerstwa Skarbu, ogłoszoneni w Dzienniku Urzędowym z zaznaczeniem, że odnoszą się również do urzędów skarbowych, bądź przesyłanemi bezpośrednio do urzędów skarbowych, przyczem okólniki i zarządzenia Izb Skarbowych sprowadzają się często do powtórzenia treści okólników Ministerstwa Skarbu, z dodaniem nieraz zupełnie nieistotnych uwag i wyjaśnień.

Ponieważ tego rodzaju praktyka zmusza urzędy skarbowe, i tak już obciążone obowiązkiem studjowania licznych zarządzeń i okólników o istotnem znaczeniu, do nieproduktywnej pracy, związanej z czytaniem niepotrzebnych okólników, Ministerstwo Skarbu wprowadza zakaz wydawania przez Izby Skarbowe okólników, wyjaśniających lub uzupełniających okólniki ministerstwa.

W wyjątkowych wypadkach, gdyby zdaniem Izby Skarbowej zachodziła w związku z ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym lub rozesłanym bezpośrednio do urzędów skarbowych okólnikiem konieczność udzielenia ze strony Izby Skarbowej dodatkowych wyjaśnień, wyjaśnienia te należy traktować jako posiadające charakter interpretacyjny i przedkładać do uprzedniej aprobatyMinisterstwu Skarbu.

Zarządzenie niniejsze nie dotyczy jednak tych przypadków, w których Ministerstwo Skarbu w swem zarządzeniu (okólniku) upoważnia Izby Skarbowe lub nakłada na nie obowiązek udzielania urzędom skarbowym dalszych wyjaśnień“.

Doniosła reforma orzecznictwa ubezpieczeniowego

Ministerstwo Opieki Społecznej przystąpiło w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości do prac przygotowawczych nad uregulowaniem w drodze ustawowej orzecznictwa w sprawach ubezpieczeń społecznych przez taką organizację odpowiedniego aparatu i jego trybu postępowania, by — zgodnie z potrzebami ubezpieczonych — jaknajbardziej usprawnić i uprościć wykonanie wymiaru sprawiedliwości w zakresie ubezpieczeń społecznych. W tym celu wyłoniona została komisja, która po wszechstronnem przestudjowaniu zagadnienia sformułuje do dnia 1-go sierpnia br. tezy do projektu przyszłej ustawy, normującej tę dziedzinę w sposób jednolity dla całego państwa.

Orzecznictwo w sprawach ubezpieczeń społecznych oparte jest dziś w przeważnej części na dawnych ustawach zaborczych, które ukształtowały organizację i procedurę wymiaru sprawiedliwości w tych sprawach w sposób bardzo różnolity nietylko w poszczególnych częściach kraju, ale nawet w obrębie poszczególnych rodzajów ubezpieczeń społecznych.

Ten stan rzeczy, komplikujący — wbrew potrzebom ogółu ubezpieczonych — wykonywanie wymiaru sprawiedliwości w sprawach ubezpieczeń społecznych, ulegnie — w wyniku podjętej przez Ministerstwo Opieki Społecznej inicjatywy — zasadniczej poprawie. Przyszła ustawa ureguluje orzecznictwo ubezpieczeniowe w sposób ,odpowiadający zarówno względem jednolitości prawnej, jak i praktycznym wymogom życia.

Międzynarodowe porozumienie koksowe

W Paryżu odbyła się konferencja delegacyj przemysłu koksowego państw zainteresowanych w międzynarodowem porozumieniu koksowem. W konferencji wzięli udział także przedstawiciele koksownictwa polskiego.

W czasie tej konferencji zostały ostatecznie uzgodnione zasady przyszłego porozumienia a także zostały nagół przychylnie przyjęte dezyderaty ilościowe koksownictwa polskiego. Wysokość wszakże kontyngentu eksportowego dla koksu polskiego nie została jeszcze ostatecz nie uzgodniona, gdyż wyłoniły się tutaj różnice zapatrywań co do szczegółów konstrukcji tego kontyngentu. Z wymiany zdań na ten temat wynika, że do porozumienia dojdzie.

Odbycie ostatecznej konferencji wszystkich delegatów zainteresowanych państw projektowane jest w październiku br. w Hamburgu. Porozumienie ma być zawarte na okres 3-letni.

Centralizacja obrotu węglem we Francji

Rząd francuski wniósł do izby deputowanych projekt ustawy, upoważniającej podsekretarza górnictwa do ustalania cen węgla krajowego i zagranicznego w zależności od dzielnicy i kategorji. Projekt przewiduje zorganizowanie sprzedaży węgla w ten sposób, że mają powstać wspólne biura sprzedaży i t. zw. biura kompensacyjne dla ustalania cen.

Wkońcu przewidziane jest stworzenie organizacyj zawodowych, które obejmować mają wielkich odbiorców węgla ,towarzystwa kolejowe i t. d. Według powyższego projektu w okresie czasu do 30 września br. ma być udzielony biurom sprzedaży oraz kasom kompensacyjnym kredyt w wysokości 30 miljonów franków. Parlamentarna komisja finansowa projekt ten już przyjęła.

Wzrost spożycia bawełny w U.S.A.

W pierwszej połowie 1936 r. zapotrzebowanie bawełny w Stanach Zjednoczonych powiększyło się o 18 proc. w porównaniu z zapotrzebowaniem w odpowiednim okresie roku ubiegłego, osiągając cyfrę 3.32 milj. bel. W stosunku do roku 1932 zapotrzebowanie bawełny powiększyło się o 39 proc.

Bardzo pomyślnie przedstawia się drugi zwłaszcza kwartał 1936 roku. Zapotrzebowanie w drugim kwartale maleje zazwyczaj, w roku bieżącym — powiększyło się jednak do 1.66 milj. bel. osiągając nadwyżkę 26 proc. wobec 1935 roku i 65 proc. wobec 1932 roku.

Zbiory jedwabiu we Włoszech

Według informacyj oficjalnych, tegoroczny zbiór jedwabników (kokonów) we Włoszech wynosi przeszło 32 miljonów kg., co stanowi wobec roku ubiegłego zwyżkę o 80 proc. Ilość hodowców wzrosła z 180.000 do 200.000.



WTOREK, 28 LIPCA.

Kraków, (239.5) 6.30 Audycja poranna, 7.30 Program oraz kilka informacyj 7.40 Muzyka ranna z płyt, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03 Pogadanka rolnicza, dziennik południ., 12.23 Muzyka z płyt, 14.30 Koncert południowy z płyt, 15.30 Lok. wiad. gosp. 15.40 Wiad. gosp. z Warsz. 15.45 Skrzynka PKO. 116 Koncert tria Polsk. Radja 16.45 „Stefan Czarniecki“ odczyt wygł. Artur Śliwiński 17 Koncert w wyk. ork. symfonicznej pod dyr. W. Buchwalda. 17.50 „Na liściu wikliny“ pogadankę wygł. dr. Axel Stjorna 18 „Skrzynka dla dzieci“ 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 „Czy wiecie że... w opr. Romana Nawiejskiego 18.40 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna 19 Sonata F-dur E. Griega w wyk. H. Zarzyckiej (skrz.) i Ign. Rosenbauma (fort.). 19.30 Koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Niny Grudzińskiej i Witolda Łuczyńskiego (śpiew) 20.30 „Poezja sportu“ szkic literacki. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21: Recital fortep. Oksany Cukrowskiej 21.20 „W pogodną noc“ — koncert ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. 22 Wiad. sport. z Warsz. 22.10 Lok. wiad. sport. 22.15—23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339.3) 6.30—12.03 p. Kraków, 12.03 „Studnia i jej znaczenie w gospodarstwie“, 12.13—18 p. Kraków, 18 „Królewskie ogrody“ — pogad. dla dzieci, 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18.15 Koncert reklamowy, 18.50—23 p. Kraków, 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30—18 p. Kraków, 18 Silva rerum, 18.05 „Chłopiec z nad morza“ — pogad. dla dzieci, 18.15 Płyty, 18.25 „O potrzebnym zawodzie dla kobiety“, 18.35 Program, 18.50—23 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—12.03 p. Kraków. 12.03 Życie kulturalne Śląska, 12.13—15.30 p. Kraków, 15.30 „Wzorowa żona robotnika“, 15.45—18 p. Kraków, 18 Feljeton sportowo tyrystyczny ,18.10 „Hallo! to my“ — koncert niespodzianek, 18.40—23 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18 p. Kraków, 18 Pogad. dla dzieci. 18.10 O wszystkiem potroszku, 18.15 Koncert reklamowy, 18.50—23 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.45 Intermezza fortep. Bramhsa, 19.05 Festiwal Salzburski: ,Don Juan‘ — opera Mozarta.

Medjolan (368.6) 20.40 „Czar walca“ — operetka O. Straussa.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 48 m
28	Zachód słońca 19 g 13 m
WTOREK	9 Ab 5696

„Torpedą“ do Katowic

59 minut z Krakowa do Katowic wagonem motorowym „Lux - Torpeda“ za 6.80 zł.

Odjazd z Krakowa w sobotę 1. VIII. godz. 18.49 Przyjazd do Katowic godz. 19.48. Odjazd z Katowic w niedzielę 2 VIII. godz. 23.50 Przyjazd do Krakowa godz. 050.

Pociąg popularny do Wisły

W niedzielę dnia 2 sierpnia br. wycieczka popularna do Wisły. Odjazd z Krakowa godz. 6.20 Przyjazd do Wisły godz. 9.45 Odjazd z Wisły godz. 20. 05 Przyjazd do Krakowa godz. 23.40. Cena przejazdu 5.90 zł.

W programie: Zwiedzanie zameczku Pana Prezydenta. Wycieczka na Stożek. Kąpiel. Dancing.

Na międzynarodowe zawody motocyklowe

W niedzielę 2 sierpnia br. wycieczka pociągiem popularnym z Krakowa do Hajduk na międzynarodowe zawody o Grand Prix Śląska. Odjazd z Krakowa godz. 8.15 Przyjazd do Hajduk godz. 10.19. Odjazd z Hajduk godz. 20.40 Przyjazd do Krakowa godz. 22.30. Cena przejazdu: w obie strony 3 80 zł.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ STEFAN JARACZ ROZPOCZYNA GOŚCINNE WYSTĘPY.** Dziś rozpoczyna gościnne występy na scenie teatru im. J. Słowackiego Stefan Jaracz w sztuce W. O. Somina „Zamach“, Sztuka ta była główną atrakcją ubiegłego sezonu teatralnego Warszawy. Stefan Jaracz stwarza w niej postać socjalistycznego posła do parlamentu. Partnerką znakomitego artysty będzie Stanisława Perzanowska, świetna artystka i reżyserka warszawskiego Teatru „Ateneum“.

— **Z TEATRU „BAGATELA“** Dziś poraz ostatni ukaże się w „Bagateli“ doskonała rewja „Czardasz... tokaj... miłość...“ z udziałem całego zespołu z Gilewską, Hallicką, Gronowskim, Nowowiejskim Kwartetem Wyględowskich i in.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Szyfr 77“ (William Powel) „Niebezpieczny kochanek“ (Pat O'Brien)

APOLLO: „Wiosna w Paryżu“

ATLANTIC: „Tajemnica czarnego pokoju“ (Borys Karloff) „Człowiek o stu maskach“ (Ketti Gallan, Spencer Tracy).

BAGATELA: „Królewska kurtyzana“ (Dolores del Rio) oraz rewja p. t. „Czardasz... tokaj... miłość...“

DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatnia Serenada“

PROMIEŃ: „Wybuchowa blondynka“ (Jean Harlow) „Legjon nieustraszonych“ (Wallace Beery).

STELLA: „Moskiewskie noce“.

SZTUKA: „Epizod“ (Paula Wessely)

UCIECHA: „Takie są dziewczęta“

WANDA: „Ekscentryczna dama“ (R. Yonng, R. Denny, E. Venable).

Za przykładem zach. Małopolski

także w Kongresówce zjednoczona lista kandydatów na I. Światowy Kongres Żydowski

Jak wiadomo, toczy się akcja wyborcza na I. Światowy Kongres żydowski w Polsce, w trzech odrębnych okręgach wyborczych: w Kongresówce, we wschodniej Małopolsce i w zach. Małopolsce i na Śląsku.

Żydostwo zach. Małopolski jako pierwsze uzgodniło jednolitą listę kandydatów na I. Światowy Kongres żydowski, dając temsamem przykład dojrzałości politycznej. Partja Poalej Sjon (prawica) w zach. Małopolsce i na Śląsku po utworzeniu jednolitej listy wystąpiła z Centralnego Komitetu Organizacji dla spraw Światowego Kongresu żydowskiego na zach. Małopolskę i Śląsk., powołując się na odnośne polecenie swych centralnych władz partyjnych w Warszawie. W ostatnich dniach jednak także żydostwo Kongresówki za przykładem zach. Małopolski i Śląska utworzyło jednolitą listę delegatów i to z udziałem Poalej Sjonu (prawica). Wobec tego Poalej Sjon (prawica) w zach. Małopolsce i na Śląsku wstąpiła spowrotem do Komitetu org. dla spraw Kongresu żydowskiego w Krakowie, przystąpiła aktywnie do dalszej akcji wyborczej. Poalej Sjon (prawicy) przydzielono jeden, tj. 10-ty mandat. (p. Birnhack, zast. Sternfeld, Salamon)

W Kongresówce rozdzielono mandaty uzgodnionej liście w sposób następujący: Poalej Sjon (prawica) 9 mandatów, C. K. Org. Sjon. 6 mandatów, Mizrachi i Tora w'Awoda po 4 mandaty, Bezpartyjni (dla 3 największych gmin żydowskich w Polsce) 3 mandaty, Stow. Kupców 2 mandaty, Rzemieślnicy 2 mandaty, Drobni kupcy 2 mandaty, Folkiści 2 mandaty, Światowy Związek Og. Sjon. 2 mandaty, Poalej Agudas Jisroel, Hitachdut i Judenstaatspartei po 1 mandacie.

Bezwątpienia także we wschodniej Małopolsce dojdzie do uzgodnienia listy delegatów na I. Światowy Kongres żydowski.

Śledztwo w sprawie Parylewiczowej toczy się w dalszym ciągu

(or) Przed kilku dniami donosiliśmy o zachorowaniu sędziego dra Korusiewicza, prowadzącego śledztwo w sprawie Parylewiczowej.

Jak się obecnie dowiadujemy, sędzia Korusiewicz wrócił do zdrowia i w dniu wczorajszym objął urzędowanie, prowadząc w dalszym ciągu śledztwo w głośnej aferze.

O usiłowane zabójstwo funkcjonarjusza policji odpowiadać będzie znany przestępca

(or) Przed kilku miesiącami głośny był w Krakowie pościg za niebezpiecznym przestępcą, Marjanem Sasimem. Poszukiwany przez policję Sasim, ukrywał się na peryferjach miasta, a ilekroć został rozpoznany przez funkcjonarjuszy policji, strzelał do nich z rewolweru. Wreszcie, po długim pościgu, został Sasim ujęty i osadzony w więzieniu. Sąd uznał go winnym kilkakrotnego usiłowanego zabójstwa i skazał na karę przez siedem lat.

Obecnie czeka Sasima nowa sprawa sądowa. Jest ona epilogiem włamania do kancelarji zboru ewangelickiego w Krakowie. Ścigany wówczas przez wywiadowcę Klisia, Sasim strzelił do niego z rewolweru, jednak nie trafił. Oskarżony o usiłowane zabójstwo zasiądzie wkrótce na ławie oskarżonych.

Tłum złożony z 300 osób chciał zlynczować zabójcę w Prokocimiu

(or) Prokocim pod Krakowem był widownią krwawego zajścia, które wywołało olbrzymie poruszenie w miasteczku. Pod dom tamtejszego robotnika, Teofila Gąstala, przyszedł 20-letni Teofil Korpak. Będąc w stanie nietrzeźwym, począł odgrażać się Gąstalowi, a wreszcie wybił mu szyby, grożąc, że wejdzie do domu, padpali go, a mieszkańców wymorduje.

Pod wpływem tych gróźb Gąstal porwał rewolwer i strzelił w kierunku Korpaka, który padł trupem na miejscu.

Taki obrót sprawy spowodował reakcję ze strony mieszkańców miasteczka. Około 300 osób zebrało się pod domem Gąstala, wznosząc przeciw niemu groźne okrzyki i usiłując wedrzeć się do domu, aby zlynczować zabójcę.

Dopiero przybycie policji i aresztowanie Gąstala ocaliło go przed zemstą tłumu.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, dnia 27. 7. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną, ruch sto sunkowo niewielki, zainteresowanie i obroty średnie. Przedmiotem tranzakcyj był jedynie Bank Polski po kursie zł. 98.75.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 7. Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 63.50 II em. 62.50 konwersyjna 46 dolarowa 61dolarówka 47.50 stabilizacyjna 47.50 48.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandja 360.10 Londyn 26.59 Nowy Jork 5.29½ N. Jork tel. 5.29-5/8 Praga 21.94 Szwajcarja 35.01.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 7. Dewizy: Paryż 20.21½ Londyn 15.34¾ Nowy Jork 3.05¼ Bruksela 51.57½ Medjolan 24.10 Amsterdam 207.85 Berlin 123.15 Wiedeń noty 57.25 Sztokholm 79.15 Oslo 77.15 Kopenhaga 68.55 Praga 12.68 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.75 Japonja 89.75.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 27. 7. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: 2.786,7 ton, w tem żyta 1.367.5. pszenicy 463, jęczmienia 501, owsa 30.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 45.50 Stabilizacyjna 60.75 Dolarowa 47.50 Śląska 38.25. Kursy zamknięcia: Stabilizacyjna 61.—.

Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 27. 7. Notowania w Ł za tonnę: Cynk 13¾ termin 14 Cyna 185—½ termin. 182—¼ Banka 188½ Straits 189½ Ołów 16 9/16 termin 16½ Miedz 37 15/16—7/8 termin. 38 1/16—1/8 Elektrolit 41¾—42¼ Złoto 138,10.

Nowe rozporządzenie o obrocie pieniężnym

Za paszportem będzie można wywozić 200 zł. — Na podstawie przepustki granicznej 10 zł. — Za legitymacją Zw. Turyst. 50 zł.

Warszawa. 27. 7. (Sin.) Z dniem 1 sierpnia br. wejdzie w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o obrocie pieniężnym zagranicą i o obrocie zagranicznych i krajowych środków płatniczych.

W myśl tego rozporządzenia, od tego terminu wywóz zagranicę zagranicznych i krajowych środków płatniczych bez specjalnego zezwolenia będzie dozwolony **do wysokości równowartości 200.— zł. na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, względnie na jeden paszport zagraniczny.**

Jeżeli osoba, wyjeżdżająca zagranicę posiada wizę, uprawniającą do wielokrotnego wyjazdu zagranicę, wówczas nie może wciągu jednego miesiąca kalendarzowego wywieść **więcej jak równowartość tej kwoty.**

Zasady te nie będą miały zastosowania w wypadkach, kiedy komisja dewizowa ustanowi normy odrębne, określające zarówno rodzaj jak i wysokość kwoty środków płatniczych dozwolonych do wywozu bez specjalnego zezwolenia przy wyjeździe do określonych krajów.

Osoby przekraczające granice na podstawie przepustek granicznych i kart cyrkulacyjnych będą miały w myśl nowego rozporządzenia prawo wywieść każdorazowo zagranicę sumę **odpowiadającą równowartości 10.— zł.**

Osoby uprawnione do przekroczenia granicy na podstawie legitymicji związków turystycznych, będą miały prawo każdorazowo wywieść zagranicę sumę odpowiadającą równowartości 50.— zł. Łącznie jednak wciągu miesiąca kalendarzowego **nie więcej jak 100.— zł.**

Rozporządzenie reguluje również sprawę rachunków bankowych cudzoziemców i ustala, że cudzoziemcy mogą **posiadać rachunki tylko w bankach dewizowych a w innych instytucjach za zezwoleniem.**

Rachunki te będą nosiły nazwę rachunków zagranicznych i będą mogły być wolne, zablokowane i inne o specjalnym charakterze, na warunkach określonych przez komisję dewizową.

Prowadzenie takich rachunków w walucie obcej bez zezwolenia komisji dewizowej, rozporządzenie wzbrania.

Wpłaty osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, na rachunki zagraniczne, powinne być traktowane na równi z przekazywaniem pieniędzy zagranicę.

Kredytowanie tych rachunków i równowartości zagranicznych środków płatniczych nabytych zagranicą od posiadacza rachunku jest dozwolone. Kredytowanie z tytułu inkasa nadesłanego zagranicę weksla i czeku jest dozwolone o ile uprawnienie to wynika z specjalnie umieszczonej na wekslu lub czeku notatki.

W granicach znajdującego się na rachunku zagranicznym pokrycia są dozwolone wypłaty na rzecz osób mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju. Także przelewy na inne rachunki zagraniczne dozwolone są w takiej samej lub innej instytucji.

Jak dawniej ustala nowe rozporządzenie, że wysyłanie pocztą zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych, papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych dozwolone jest jedynie za zezwoleniem komisji dewizowej.

W listach poleconych i paczkach wartościowych banki dewizowe będą mogły to uczynić bez specjalnego zezwolenia.

W ramach specjalnego zezwolenia także krajowe środki płatnicze będzie można wysyłać bez obowiązku okazywania wartości zawartości tych przesyłek przy nadawaniu pocztą.

Madryt nie będzie mógł stawiać oporu

Sevilla, 27. 7. PAT. Stacja radjowa w Sevilli ocenia optymistycznie operację wojsk powstańczych. Według informacyj, oddziały powstańcze armji północnej znajdują się zaledwie o 40 klm. od stolicy, która nie będzie mogła stawiać dłuższego oporu. Rząd zdaje sobie sprawę dobrze ze swej sytuacji, pokładając nadzieję, że w razie niebezpieczeństwa i niemożności kontynuowania walki, będzie mógł ujść zagranicę przez San Sebastiano.

Włoskie samoloty dla powstańców hiszpańskich

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Paryż, 27. 7. (J) Socjalistyczny organ „Populaire" zamieszcza telegram swego korespondenta w Amsterdamie, który donosi: „Z miarodajnego źródła dowiaduję się, iż w Hamburgu zawarta została ostatnio poważna tranzakcja bankowa. Chodzi mianowicie o przekazanie złota *do Włoch ze strony generała Franco za zakupione tam 24 samoloty. Samoloty te mają być natychmiast dostarczone hisbzpańskim powstańcom.*

Demarche wobec rządu hiszpańskiego

Londyn, 27. 7. PAT. Reuter komunikuje, że przedstawicielstwa dyplomatyczne w Madrycie uczyniły wspólny demarche wobec rządu hiszpańskiego, domagając się ochrony ambasad, poselstw i konsulatów, całkowitej swobody komunikowania się z ich rządami oraz zagwarantowania odpowiednich *zapasów żywności.*

Reuter donosi jednocześnie, że rząd brytyjski postanowił zachować całkowitą neutralność wobec wojny domowej w Hiszpanji.

Straszny obraz zniszczenia w Barcelonie

Londyn, 27. 7. PAT. Specjalny wysłannik agencji Reutera, który dopiero co powrócił z Barcelony na terytorjum francuskie, donosi, że w niżej położonej części Barcelony cały szereg sklepów został splądrowany i spalony. Na ulicach miasta walają się liczne trupy ludzi, koni i mułów. Ulice są zasypane wszelkiego rodzaju odpadkami i śmieciami. Zaduch w ulicach jest nie do wytrzymania. Niemal wszystkie kościoły i szpitale w mieście puszczone zostały z dymem. Grupa oficerów powstańczych, która szukała schronienia w jednym z klasztorów została po zaciekłej walce zmuszona do poddania się. Kilku oficerów zamordowano na miejscu. Jednemu z nich obcięto przedtem obie ręce i obie nogi.

Korespondent donosi pozatem, że poza napadami na biura niemieckiego i włoskiego konsulatu, napadnięto również i splądrowano biuro włoskiej żeglugi „Italia Flotas Reunidas". Po splądrowaniu siedziby biura, dom został podpalony.

Wolą zginąć niż poddać się

Toledo, 27. 7. PAT. Grupa powstańców, która z wieloma kobietami i dziećmi zabarykowała się przed kilku dniami w historycznym pałacu królów maurytańskich — Alkazarze — pomimo licznych wezwań do poddania się, odpowiedziała odmownie, oświadczając, że powstańcy wolą zginąć wraz z żonami i dziećmi, niż poddać się.

Dyplomaci hiszpańscy dymisjonują

Bruksela, 27. 7. PAT. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, charge d'affaires i sekretarz ambasady hiszpańskiej w Belgji podali się do dymisji.

• • •

Rabat, 27. 7. PAT. Hiszpański konsul generalny w Maroku oroz wicekonsul hiszpański w Rabacie podali się do dymisji.

Samoloty rządowe w akcji

Madryt, 27. 7. PAT. Samoloty rządowe ponownie bombardowały Melillę i Ceutę. Wojska afrykańskie, które opowiedziały się do stronie powstańców, *poniosły znaczne straty i wyrzekły się usiłowań przedostania się do Hiszpanji.* Sytuacja ich jest rzekomo krytyczna.

• • •

Madryt, 27. 6. PAT. Samoloty rządowe bombardowały Ceutę prawdopodobnie uszkodzono stację radjową. Bombardowanie Melilli wywołało liczne pożary.

Dziennik „Claridad" donosi o uruchomieniu nowej stacji radjowej pod nazwą „Radjo Ugete" zadaniem jej jest prostowanie fałszywych wiadomości, rozpowszechnianych przez powstańców. Stacja ta posługuje się taką samą długością fali, jak stacje nadawcze powstańcze.

Co opowiadają uchodźcy

Bayonna, 17. 7. PAT. Parowiec amerykański „Oklahoma" przywiózł na swym pokładzie 38 cudzoziemców, zbiegłych z Hiszpanji. Wśród uchodźców znajduje się żona prezesa kolonji francuskiej w Bilbao, która przybyła do Francji z dziećmi. Twierdzi ona, iż w Bilbao panuje względny spokój. Miasto zajęte jest przez milicjantów komunistycznych.

Amerykanie przybyli z Santander twierdzą również, iż w okolicach tego miasta panuje spokój i jest ono regularnie zaopatrywane w żywność. W czasie starć pomiędzy komunistami a faszystami było kilku zabitych.

—o0o—

Król Edward nie pozostanie we Francji

Londyn, 27. 7. PAT. Oficjalnie komunikują że król Edward 8-my zrezygnował z zamiaru spędzenia wakacyj w Cannes, dokąd miał się udać jeszcze w tym tygodniu. Zamiary króla uległy zmianie w związku z sytuacją w Hiszpanji. Król jeszcze nie zdecydował, gdzie spędzi czas przeznaczony na wypoczynek. Jacht królewski stoi w pogotowiu na wypadek, gdyby król zechciał rozpocząć podróż.

Havas dowiaduje się, że podczas wczorajszej rozmowy z prezydentem Lebrun, król długo omawiał wydarzenia hiszpańskie, poczem powział decyzję *zaniechania wyjazdu na południe.*

Eksplozja w składzie amunicji

Paryż, 27. 7. PAT. Havas donosi z Rzymu: Według informacyj, jakie udało się uzyskać w Rzymie, wiadomość o pożarze w Massana dotyczyła wypadku eksplozji w składzie amunicji, wywołanego wielkim upałem. Pożar bardzo prędko opanowano. Jest 10 rannych. Straty nieznaczne, niema żadnych danych o zniszczeniu składów benzyny lub jakiegokolwiek samolotu. Oczekiwane jest ogłoszenie komunikatu ministerstwa kolonij

Rząd palestyński nie dopuści do wystąpień arabskich

Jerozolima, 27. 7. ŻAT. Aby umożliwić Żydom odwiedzanie bożnic celem odprawiania nabożeństw w Tisza — Beaw, rząd zezwolił w poniedziałek wychodzić na ulice w Jerozolimie do godziny 11-tej wieczorem, zamiast do godziny 7-mej.

Zarządzenie to dotyczy wyłącznie dzielnicy żydowskiej.

Apel instytucji żydowskiej, aby nie udawać się do Ściany Płaczu wydany został w wyniku interwencji rządu, aby nie utrudniać walki z możliwą prowokacją ze strony Arabów.

Rząd wydał surowe zarządzenie, aby nie dopuścić do żadnych wystąpień, ani dziś ani jutro kiedy Arabowie przygotowują się do obchodu setnego dnia strajku.

Walki w Hebronie

Jerozolima, 27. 7. ŻAT. Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek trwały walki w Hebronie. Policja korzystając z pomocy samolotów przepędziła atakujące bandy terorystów. Po stronie policji strat niema.

Banda arabska z różnych stron zaatakowała kolonję Ramot-Hakowesz.

Wojsko przy pomocy tanków odparło Arabów.

Poraz trzeci Arabowie z Transjordanji uszkodzili rurociągi naftowe. Wojsko oraz straż graniczna strzeże rurociągi na terenie Palestyny i Transjordanji.

Emir Abdulla konferuje z delegacją arabskiego komitetu strajkowego

Jerozolima, 27. 7. ŻAT. Po odbyciu konferencji z delegacją Naczelnego komitetu Arabskiego Emir Abdullah zaprosił na dziś do Ammanu delegację arabskiego komitetu strajkowego.

Konferencje te pozostają w związku z rozpoczętą przez Emira próbą pośredniczenia, aby położyć kres rozruchom w Palestynie.

Konszachty komunistów żydowskich z Ameryki z komunistami arabskiemi

Jerozolima, 27. 77. ŻAT. Pisma hebrajskie podają sensacyjną wiadomość, że redaktor żydowskiego pisma komunistycznego „Freiheit" w Ameryce p. Meller Epstein bawił ostatnio incognito w Palestynie, gdzie utrzymywał kontakt z komunistami arabskiemi.

Przed debatą nad polityką zagraniczną Francji

Paryż. 27. 7. PAT. W kołach parlamentarnych uważają za prawdopodobne, że przewidywane od szeregu dni i wyznaczone na najbliższy piątek debaty nad polityką zagraniczną mogą być przyśpieszone. W tym wypadku odbyłyby się one już w najbliższy wtorek. Początkowo przedmiotem tej debaty miały być tylko sprawy, związane z ostatnią sesją genewską, a mianowicie punktem wyjścia dyskusji miały być interpelacja dep. Paul Reynaud w sprawie deklaracji genewskiej premjera Bluma i min. Delbosa. Ostanie wydarzenia na terenie Austrji, incydenty gdańskie i wybuch wojny domowej w Hiszpanji niewątpliwie rozszerzą jednak zakres spraw, które obejmie debata.

Min. Delbos ma również udzielić wyjaśnień na temat ostatnich wydarzeń w Hiszpanji na zebraniu komisji spraw zagranicznych senatu.

Optymistyczna ocena sytuacji sfer rządowych

Madryt, 27. 7. PAT. Do Madrytu z prowincji przybyło 15 wagonów z żywnością. Z Walencji nadeszło kilkanaście samochodów ciężarowych również z żywnością.

Madryt, 27. 7. PAT. Niedziela upłynęła w stolicy Hiszpanji spokojnie.

O godz. 22-ej rząd rozpowszechnił przez radjo wiadomość, iż na froncie północnym góry, otaczające Guadarrama są oczyszczone z powstańców. Powolne posuwanie się wojsk rządowych należy tłumaczyć stosowaniem się do rozkazów, wydanych ze względów taktycznych.

W prowincji Avila włościanie chwycili za broń i podążają do stolicy, by połączyć się z wojskami rządowemi.

Kadyks, Sevilla, Saragossa i Lobrono były bombardowane przez samoloty rządowe.

Gubernator Malagi rozkazał elektrowni Guadiana wstrzymanie dostarczania prądu z Sevilli, Kadyksowi i Algecirac, które są zajęte przez powstańców.

* * *

Barcelona, 27. 7. PAT. Dzień wczorajszy minął w mieście spokojnie. Wiadomości, dotyczące sił ekspedycyjnych katalońskich, skierowanych przeciwko powstańcom, brzmią optymistycznie.

Saragossa jest atakowana przez trzy kolumny katalońskie, rozrzucone wokoło miasta w formie wachlarza. Na czele pierwszej kolumny stoi Perez Farraz, który po zajęciu Leridy osiągnął Fina de Ebro. Miejscowość ta jest odległa o 35 klm. od Saragossy. Druga kolumna, która posuwała się wzdłuż linji kolejowej, przybyła do Tardiente, odległego o 60 klm. od Saragossy. Po drodze odebrano powstańcom miasto Sarinena. Wreszcie trzecia kolumna, która wyszła z Tarragone, znajduje się w pobliżu Alcaniz. W skład jej wchodzi 16 p. piechoty oraz artylerja z Barcelony.

Szef awjacji Sandino oznajmia, iż eskadry jego popierały marsz wojsk rządowych na Saragossę. Zbombardowano i rozproszono grupy powstańców. Wojska lojalne wobec rządu prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego będą usiłowały zająć nowe ważne punkty strategiczne, położone wokoło Saragossy.

* * *

Madryt, 27. 7. PAT. Minister wojny zwiedzał w ciągu dnia wczorajszego linje walki w górach Guadarrama.

Wiadomości, jakie nadeszły wieczorem potwierdzają, iż powstańcy w Guadarrama posiadają zaledwie 700 do 800 żołnierzy. Artylerja ich ucierpiała od bombardowania wojsk rządowych. W posiadaniu powstańców znajdują się rzekomo tylko 3 samoloty niezdolne do walki, posiadające swą bazę w Burgos.

Wojska rządowe otrzymały posiłki z Ajanjuszu. Wobec tego, iż stanowisko oficerów w Aranjuezie było niepewne, żołnierze sami wymaszerowali na front. Oczekiwany jest decydujący atak wojsk rządowych.

* * *

Madryt, 27. 7. PAT. Komunikat rządowy, wydany wczoraj wieczorem stwierdza, iż wojska rządowe zajęły pod Somossierą nowe ważne punkty strategiczne, na których umieszczono artylerję. W akcji brało udział lotnictwo, które zmusiło powstańców do cofnięcia się. Komunikat dodaje, iż sytuacja powstańców w Saragossie jest nie do wytrzymania.

* * *

Paryż, 27. 7. PAT. Według otrzymanych tutaj wiadomości z Madrytu, w dniu wczorajszym miasta Kadyks, Saragossa, Sewilla i Logorno bombardowane były przez lotników rządowych.

Według doniesień z Barcelony, komendant miasta Saragossy gen. Cabanellas prowadzi z rządem rokowania w sprawie poddania miasta. Niektóre koła widzą potwierdzenie tej wiadomości w fakcie, że skazany na rozstrzelanie gen. Goded ,którego egzekucja miała się odbyć wczoraj, pozostaje jeszcze przy życiu. Podobno gen. Cabanellos stawiał pomiędzy innemi jako warunek poddanie miasta.

* * *

Madryt, 27. 7. PAT. Kolumna wojsk rządowych, która wymaszerowała z Madrytu w kierunku Saragossy stwierdziła, że najbliższe siły powstańców znajdują się w Guadalajara.

Z Walencji pociągami i samochodami dowożona jest żywność do Madrytu. Na dworcu w Walencji stoi 11 pociągów z żywnością, które mają odejść do stolicy.

Samolot rządowy bombardował dziś lotnisko w Tetuanie (Marok.). Dwa samoloty powstańcze zostały zniszczone.

* * *

Paryż, 27. 7. PAT. Radjostacja w San Sebastian komunikuje, że sytuacja wojsk rządowych polepsza się. Wojska rządowe mają nadzieję, że powstańcy w koszarach Loyola poddadzą się. Ambasada niemiecka przeniosła się z San Sebastian do Fontarabia.

* * *

Londyn, 27. 7. PAT. Okręty brytyjskie, znajdujące się w portach hiszpańskich, kontynuują ewakuację obywateli brytyjskich skoro tylko sytuacja tego wymaga. Wedle doniesień z Barcelony, sytuacja uległa tam pewnej poprawie. W porcie znajduje się również okręt niemiecki „Admiral Scheer". Okręty angielskie „Douglas", „Garland" zawinęły do Marsylji ze 165 cudzoziemcami na pokładzie przeważnie Szwajcarami i Amerykanami.

* * *

Madryt, 27. 7. PAT. Tłumy zebrane na ulicach witały entuzjastycznie kolumnę wojsk, powracającą z Avili po rozbiciu powstańców. Kawiarnie, teatry i kinematografy były otwarte.

Palma i Majorka były bombardowane przez samoloty rządowe. W kołach rządowych twierdzą, iż należy oczekiwać każdej chwili poddania się ich.

* * *

Madryt, 27. 7. PAT. Dziś zrana przybyło do stolicy 330 wagonów żywności z Walencji, Alicante i Murcji.

Groźny pożar

Katowice, 27. 7. (K) W Małej Dąbrówce wybuchł dzisiaj rano groźny pożar. Ogień powstał w zabudowaniach Julji Wawrzyniokowej, skąd dzięki sprzyjającemu wiatrowi przeniósł się na okoliczne budynki. W okamgnieniu 7 budynków mieszkalnych i kilka chlewów stanęło w płomieniach. Natychmiast przybyło kilkanaście straży ogniowych z całej okolicy ale spowodu braku wody i szalejącego wichru akcja ratunkowa była znacznie utrudniona. Po 4-godzinnej akcji ratunkowej udało się przy wydatnej pomocy ludności cywilnej ogień zlokalizować. *Nie obeszło się jednak bez wypadków. W czasie gaszenia ognia i ratowania dobytku 7 osób odniosło ciężkie poparzenia na całem ciele tak, że musiano je przewieźć do szpitala, zaś 13 osób odniosło lżejsze obrażenia. Straty są bardzo znaczne.*

Zatarg między ks. Sapiehą a wojewodą Grażyńskim

Warszawa, 27. 7. (Sin). Na Górnym Śląsku wywołały wielką sensację zmiany, jakie zaszły w śląskich kopalniach i cynkowniach, a mianowicie ustąpienie naczelnego dyrektora ks. Pawła Sapiehy.

Podobno ustąpienie ze stanowiska naczelnego dyrektora spowodowane zostało zatargiem między nim a wojewodą Dr. Grażyńskim.

Nowe sensacje w sprawie wydania Sowietom tajemnic wojskowych

Paryż. 27. 7. PAT. Dep. de Kerillis, którego interpelacja w sprawie udzielania przez rząd francuski Sowietom wojskowej tajemnicy odbiła się głośnem echem na łamach prasy francuskiej i zagranicznej, ponownie wystąpił z atakiem na min. lotnictwa Cota. Dep. de Kerillis zarzuca min. lotnictwa na łamach „Echo de Paris", że skorzystał on z jego nieobecności w Paryżu, aby zebrać ko misję lotniczą i przeprowadzić uchwałę, aprobującą postępowanie rządu w tej sprawie. Dep. Kerillis, który poczuł się szczególnie dotknięty tem, że niektórzy deputowani z centrum głosowali przeciw przeprowadzeniu żądanego przez niego dochodzenia, ogłasza w dzisiejszym „Echo de Paris" kopję poufnego pisma sztabu generalnego lotnictwa francuskiego, dotyczącego tej sprawy.

Z pisma tego, podpisanego przez gen. Picarda wynika, iż już w marcu br. władze sowieckie zwróciły się za pośrednictwem francuskiego attache wojskowego w Moskwie do rządu francuskiego z prośbą o ułatwienie rozmów z firmą „Hispano" od której Sowiety pragnęłyby nabyć licencję na działo lotnicze 20 i 23 mm. Na tę prośbę sztab generalny lotnictwa francuskiego odpowiedział, iż prace nad konstrukcją tych dział nie zostały jeszcze zupełnie dokładnie wykończone, tak iż cedowanie licencji byłoby obecnie przedwczesne. Dep. Kerillis twierdzi, że odpowiedź ta świadczy tylko o grzecznej formie odmowy na żądanie sowieckie. Francuskie sfery wojskowe były wówczas zaskoczone faktem, iż Sowiety już wiedziały o istnieniu tegoż działa. Dep. Kerillis ostro atakuje min. Cota, że wydał Sowietom sekret wojskowy bez uprzedniego zasięgnięcia opinji ekspertów wojskowych.

Pobicie wybitnego komunisty francuskiego

Paryż, 27. 7. PAT. Pobicie komunistycznego deputowanego Jean Renaud'a odbiło się szerokiem echem na łamach prasy lewicowej. Jak wynika z bliższych informacyj podanych przez prasę, na zebranie, zwołane przez partję komunistyczną w Yvetot, pod Rouen, przybyli tłumnie zwolennicy frontu chłopskiego Dorgeresa, uzyskując na zebraniu większość, tak, iż komunistom nie udało się nawet przeprowadzić swoich kandydatów do prezydjum. Zwolennicy frontu chłopskiego nie dopuścili do głosu ani dep. Jean Renaud, ani drugiego deputowanego komunisty Moceta. W pewnym momencie, gdy dep. Renaud chciał zabrać głos, doszło do bójki, w czasie której został on lekko ranny.

Socjalistyczny „Populaire" domaga się rozwiązania organizacji Dorgeresa, którą oskarża o dążności faszystowskie. Należy zauważyć, że dep. Renaud jest jednym z wybitniejszych parlamentarzystów komunistycznych i jest przewodniczącym komisji rolnej Izby deputowanych.

Sesja A. C. 25 sierpnia w Zurychu

Londyn. 27. 7. (ŻAT) Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie zakomunikowała ŻAT-nej, że otwarcie sesji Komitetu A. C. **nastąpi 25 sierpnia w Zurychu.**

Projekt zwolania sesji do Pragi został odrzucony.

O moratorjum podatkowe we Francji

Paryż. 27. 7. PAT. Związek podatników wystosował do premjera Bluma list, w którym domaga się ogłoszenia rocznego moratorjum na zaległości podatkowe z przed 1936 r., zmniejszenia o połowę natychmiastowych należności z tytułu „podatku ilościowego" oraz udzielenia specjalnych ulatwień tym podatnikom, którzy nie mogą chwilowo zapłacić przypadających na nich kwot.

„Queen Mary" nie zdobył błękitnej wstęgi

Londyn, 27. 7. PAT. Mimo wprowadzających w błąd zapowiedzi prasy angielskiej „Queen Mary", olbrzymi angielski statek transatlantycki linji Cunard *nie zdobył błękitnej wstęgi* Atlantyku i nie pobił rekordu „Normandie". Okazuje się, że rekord „Normandie" obliczony był z Southampton do latarni morskiej Ambroze przed Nowym Jorkiem, gdy natomiast „Queen Mary" oblicza swoją szybkość obecną tylko z Cherbourga, którego odległość od latarni morskiej Ambroze jest o 100 mil mniejsza, aniżeli z Southampton. Mierząc na węzły, „Normandie" uzyskała, bijąc rekord szybkości, 29,64 węzłów na godzinę, podczas gdy „Queen Mary" osiągnęła obecnie szybkość 29,61 węz./godz., czyli o 3 setne mniejszą od „Normandie". Aczkolwiek więc „Queen Mary" przebyła przestrzeń z Cherbourga do Nowego Jorku w czasie 3 godz. 5 min. mniejszym niż „Normandie", „Queen Mary" nie odebrała błękitnej wstęgi „Normandie".

Jeszcze o dostawie broni do Hiszpanji

Paryż, 27. 7. PAT. Pomimo urzędowego wyjaśnienia stanowiska rządu francuskiego sprawa dostawy sprzętu wojskowego dla Hiszpanji na łamach prasy są jeszcze pewne odddźwięki z poprzedniej kampanji, jak również i nowe twierdzenie, świadczące, iż pomimo tych zapewnień broń miała być wysłana do Hiszpanji.

„La Liberte" twierdzi, że do Barcelony nadszedł transport 50 samolotów francuskich, które stanowią pierwszą transzę zakupionych we Francji przez rząd hiszpański 300 samolotów.

„Action Francaise" twierdzi, że wbrew urzędowym zapewnieniom rządu *prowadzono jednak jeszcze potem rokowania w sprawie dostarczenia broni hiszpańskiemu frontowi ludowemu i że fakt ten spowodował dymisję attache handlowego w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu i jego zastępcy.* Organ monarchistyczny korzysta z tego, aby wystąpić z atakiem przeciwko ministrowi lotnictwa Cot'owi i domagać się jego ustąpienia, twierdząc, iż na czele tak ważnego resortu nie może stać człowiek, który samowolnie chciał wydać Sowietom tajemnicę 23-milimetrowego działa i obecnie pragnął również wydać rewolucyjnej Hiszpanji francuskie samoloty wojskowe. Z drugiej strony komunistyczna „Humanite" występuje dziś z oskarżeniem, iż zakłady Renault'a dostarczyć miały samolotów i samochodów *hiszpańskim faszystom, otrzymując za to zapłatę czekiem na 20 miljonów franków,* który miał wręczyć b. ambasador hiszpański za czasów monarchji Quinones de Leon reprezentantowi tej firmy w Marokko. Dziennik zapytuje, czy samoloty te zostały istotnie dostarczone hiszpańskim faszystom i twierdzi, że z chwilą, gdy nie toleruje się dostaw dawniejszych zamówień legalnych rządu hiszpańskiego, należy uważać za niedopuszczalne, aby francuska firma dostarczała broń zbuntowanym wojskom.

Aresztowanie artystki filmowej Mary Astor

Nowy Jork, w lipcu.

UPROWADZENIE CÓRECZKI W SAMOLOCIE.

Na lotnisku w Los Angelos zatrzymano i zaaresztowano znaną artystkę filmową Mary Astor, w chwili gdy w towarzystwie córeczki wsiadała do samolotu, który miał ją odwieźć do Londynu.

Mary Astor zawarła kontrakt z Aleksandrem Kordą na wspaniałych warunkach i już w najbliższy wtorek miała rozpocząć swą pracę w wytwórni filmowej w Londynie.

Aresztowanie nastąpiło wskutek doniesienia jej męża, lekarza hollywoodzkiego dra Franklyna Thorpe, któremu sławna diva chciała uprowadzić córeczkę.

NIESZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO.

Małżeństwo Thorpe od dwuch miesięcy prowadzi proces rozwodowy. Dr. Thorpe jest jednym z najbardziej znanych i poważanych lekarzy kosmetyków stolicy filmowej. Jego dochody nie odbiegają od dochodów najsławniejszych gwiazd. Dr. Thorpe skarżył się niejednokrotnie przed przyjaciółmi, że żona stale stara się go ośmieszać i oddala od niego dziecko. Nieśnaski między małżonkami przybrały takie rozmiary, że dr. Thorpe wniósł skargę rozwodową, z drugiej zaś strony z podobną skargą wystąpiła Mary Astor, motywując ją tem, że nie może dłużej znieść życia u boku tak niezwykle zazdrosnego męża, jakkolwiek do zazdrości nic ma żadnych objektywnych podstaw. Artystka, zwiasza filmowa — dodaje pani Mary — już z czysto artystycznych powodów nie może prowadzić życia ascetycznego, tak jak sobie życzy jej mąż.

PLAN MATKI.

Rozstrzygająca rozprawa zapowiedziana była na 29 bm. W kołach filmowych było publiczną tajemnicą, że sąd wyda wyrok na korzyść dra Thorpe i jemu przyzna czteroletnią córeczkę. Co do tego także Mary Astor nie miała najmniejszych wątpliwości. Postanowiła przeto usunąć dziecko z domu ojca i uprowadzić je ze sobą do Londynu.

Niestety plan jej się nie powiódł, zaaresztowano artystkę na chwilę przed startowaniem samolotu. Dziecko odwieziono do domu ojca a Mary Astor do więzienia, i mimo ofiarowania bardzo wysokiej kaucji, nie udało się artystki dotychczas zwolnić.

(s).

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Białogród. Sztafeta olimpijska niosąca pochodnię z ogniem olimpijskim z Olimpji do Berlina przekroczyła w niedzielę granicę bułgarsko-jugosłowiańską.

W poniedziałek rano sztafeta po całonocnej wędrówce przybyła do Białogrodu, witana owacyjnie przez tłumy publiczności. W stolicy Jugosławji odbyły się w związku z przybyciem sztafety liczne uroczystości, następnie zawodnicy udali się w dalszą drogę do Berlina.

• • •

Warszawa. Najlepszy zawodnik świata w rzucie oszczepem Fin Matti Jaervinen, niepokonany dotychczas w swojej popisowej konkurencji, znajduje się ostatnio od czasu przebytej choroby w znacznie słabszej formie. Na eliminacyjnych zawodach przedolimpijskich, jak wiadomo, został on pokonany przez Nikkanena. Obecnie, na kilka dni przed Olimpjadą, Matti Jaervinem wykazuje wciąż słabą formę. Na zawodach w Saarijaervi przegrał on ponownie w rzucie oszczepem, mimo że jego przeciwnik uzyskał stosunkowo słaby wynik 67.43 m. Najlepszy rzut Jaervinena wynosił bowiem zaledwie 66.40 m.

• • •

Warszawa. Rozegrany w Wiedniu międzypaństwowy mecz bokserski Austrja — Rumunja zakończył się zwycięstwem Austrji w stosunku 11:5.

• • •

Sztokholm. Mecz piłkarski Szwecja—Norwegja rozegrany w Sztokholmie wobec 18.000 widzów przyniósł wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa Norwegji 4:3 (3:1).

• • •

Praga. W meczu półfinałowym o puhar Środkowej Europy Sparta wygrała z medjolańską Abrosianą 3:2 (1:1). Do finału puharu zakwalifikowały się zatem Sparta i Austrja.

• • •

Warszawa. Bokserskie mistrzostwo Europy w wadze półśredniej zdobył belgijski bokser Felix Wouters, bijąc Holendra Len Sandersa zdecydowanie na punkty.

Parcie zorganizowane

Przeludnienie wsi jako skutek wielkiego przyrostu urodzin staje się kapitalnem zagadnieniem Polski. Nie wzrasta bowiem w odpowiednim stopniu wytwórczość rolna, ani nie otwierają się nigdzie większe możliwości emigracyjne. Przeszło połowa ludności wiejskiej, stanowiącej 2/3 ogółu mieszkańców kraju, jest bezrobotną lub napoły bezrobotną. I w tymsamym niemal stosunku nie bierze ona udziału w konsumcji.

A miasta nasze, poza miastami uprzemysłowionych kresów zachodnich, gdzie istnieją zresztą jeszcze pewne zasoby, poza Gdynią i samą może stolicą, wykazują coraz słabsze tętno życia gospodarczego. W miastach, coraz cieńsza i węższa warstwa ludzi zaspakaja na pewnym poziomie swe potrzeby gospodarcze i kulturalne. Reszta zaś je, ubiera się i bierze udział w życiu kulturalnem już nie za pół, ale za ćwierć człowieka. Gorszy i bardziej ponury jest jeszcze stan małych miasteczek. Pogrążone są w stanie zupełnego marazmu. Kupiec i rzemieślnik spędzają tu nieraz dnie całe bez istotnego zajęcia. Najniższa stopa życiowa jest regulatorem i wykładnikiem tego procesu, a wentylem bezpieczeństwa — ustawy oddłużeniowe, swoisty system prolongat kredytowych, a wreszcie system kas bezprocentowych i zapomóg.

O ile chodzi o ludność żydowską naszych miast, to cyfry statystyczne mówią, że odsetek ludności, dla której wsparcie staje się rzeczą nieodzowną, dochodzi do 30 proc. w województwach centralnych i południowych. W województwach wschodnich nędza jest jeszcze większa.

Więc jakie są w takich warunkach realne możliwości odpływu nadmiaru ludności wiejskiej do miast i miasteczek, do przemysłu i handlu, do sklepów, do fabryk i kopalń? „Narodowi" inżynierowie instynktów pragną z olbrzymiego niepokoju wsi, szamocącej się w swej nędzy, zorganizować parcie na miasta i skierować to „parcie żywiołu" do opanowania handlu i rzemiosła dziś znajdującego się w ręku Żydów.

Wszędzie i zawsze kolonizacja wewnętrzna, jeżeli pod to pojęcie podciągniemy odpływ ludności wiejskiej do miast i centrów przemysłowych, odbywa się tylko równocześnie z rozwojem i wzrostem przemysłu, któremu towarzyszy rozwój handlu i miast. Wtedy to przemysł i miasta wchłonąć mogą i zatrudniać wielkie masy ludności. I tylko w takich warunkach parcie na miasta, jako wynik naturalnych procesów rozwojowych i organizacyjnych, procesy te w gospodarce społecznej przyspiesza i uzupełnia.

Toteż niema dziś u nas w istocie takiej ewolucji stosunków i niema takiego ruchu.

I oto krajowi, „który dusi się od nadmiaru swojej ludności, niemogącej znaleźć pracy i chleba w Ojczyźnie", obóz narodowy wskazuje jako drogę wyjścia wyparcie Żydów i zabór ich warsztatów pracy. Zamiast ogólnego rozwoju życia gospodarczego, stworzyć chce na pewnych jego odcinkach próżnię, która wessałaby ów „nadmiar swojej ludności". Twierdzi się, że tak pojęty nacjonalizm gospodarczy jest „jedyną skuteczną drogą dla przeludnionego kraju", że „strzeże on ludność przed rozpaczą i obraca jej energję na budowanie gospodarczej przyszłości kraju, nie pozwalając wyzyskiwać jej dla celów niszczycielskich i interesom polskim obcych".

Jakąż wartość jednak i jakie racje gospodarcze ma za sobą taka organizacja energji i taka budowa przyszłości gospodarczej, która olbrzymiej rzeszy bezrobotnych ofiaruje stragany i sklepiki, podczas gdy brak jest nie sklepów, ale brak kupujących i spożywców?!

Jaka gwarancja oporu tych nowych ludzi, skoro znajdą się na bruku miast, a zdobyty na Żydach warsztat pracy nie będzie automatycznie funkcjonował i żywił „swojego"?

Nie obawa tylko o los straganiarzy i sklepikarzy żydowskich nami kieruje, gdy o tem mówimy. Te stragany i sklepiki uważamy raczej za nasze nieszczęście, za wynaturzenie naszej struktury gospodarczej. Ale zdrowy rozsądek mówi, że podstawienie jednych nędzarzy w miejsce drugich i obok tych drugich, miast naszych nie podniesie, ale je raczej osłabi, znikczemni i nędzą zapełni do reszty. Nie sądzimy też, że kupcy chrześcijańscy z utęsknieniem czekają na przybycie konkurentów chrześcijańskich.

Gdy mowa zaś o organizacji parcia na miasta i akcji obronnej przed niszczycielskimi siłami, to akcja ta nasuwa niejedno zastrzeżenie w tym kierunku, że bardzo często, bardzo wielu z pośród tych ludzi, których obóz narodowy każe nam uważać za swoich członków, wiąże z tym nacjonalizmem (który słowem i czynem głosi wojnę z Żydami) nie co innego, jak nadzieję łatwego łupu i swobodę wyładowania popędów, normalnie uważanych za zbrodnię, a nie za zasługę. Przytyk, Mińsk Mazowiecki, Myślenice, uzasadniają chyba takie zastrzeżenia. Zajścia w tych miejscowściach stanowią przykład parcia zorganizowanego...

Dr. LUDWIK OBERLAENDER

Gdańsk tworzy własną armję

Warszawa, 27. 7. (Sin.) Donoszą z Gdańska, że na zasadzie ostatnich zarządzeń Senatu dokonano tam **dwu sensacyjnych aresztowań politycznych.** Osadzony został mianowicie w więzieniu poseł na sejm gdański Gamm, jeden z przywódców frakcji poselskiej stronnictwa niemiecko - narodowych oraz b. komisarz policji Schall, również działacz tej partj.

Dzisiejszy „Goniec Warszawski" donosi, że grupa oficerów Reichswehry, która przybyła na terenie Gdańska miała wziąć udział w manewrach oddziałów szturmowych, odbywających się w sposób zakonspirowany nad granicą Prus Wschodnich. Wyniki tych manewrów wypadły nader ujemnie i spotkały się z ostrą krytyką niemieckich rzeczoznawców, wyrażoną podczas odprawy dowództwa oddziałów szturmowych, urządzonej po manewrach w obecności gauleitera Foerstera i prezydenta Greisera. Na odprawie tej postanowiono przeprowadzić reorganizację oddziałów szturmowych i przekształcić je w organizację wojskową, wzorowaną na Reichswehrze i w tym celu sprowadzić do Gdańska z Prus Wschodnich oficerów i podoficerów jako instruktorów. W celu ukrycia ich pobytu w Gdańsku, mają oni przybyć drogą morską z Królewca i chodzić po cywilnemu.

W pierwszej fazie prac organizacyjnych postanowiono — wedle tego doniesienia — zorganizować dwa pułki piechoty, trzy baterje artylerji polowej i dwie eskadry lotnicze, złożone z lekkich aparatów wywiadowczych. Całość organizacji ma być przystosowana do ewentualnego współdziałania z wojskami niemieckiemi w Prusach Wschodnich. Po zorganizowaniu w tajemnicy tej armji, ujawnienie jej ma nastąpić równocześnie z ogłoszeniem niezawisłości Gdańska.

Hitlerowcy gdańscy skradli urządzenie i akty opozycyjnej partji

Gdańsk. 27. 7. PAT. W nocy z soboty na niedzielę dostali się nieznani sprawcy do lokalu biura opozycyjnej partji niemiecko - narodowej i wynieśli całe urządzenie lokalu wraz z aktami na ulicę, **aby je następnie załadować na przygotowany samochód ciężarowy i wywieźć w nieznanym kierunku.** — Przechodzący policjant, który zwrócił uwagę na dziwny fakt nocnej przeprowadzki i zażądał wyjaśnienia, otrzymał odpowiedź, że **przeprowadzka dokonywuje się z polecenia zarządu partji, co, jak się okazało, nie odpowiadało rzeczywistości.**

Walki w Hiszpanji trwają

Paryż, 27. 7. PAT. W dniu dzisiejszym poza oficjalnemi komunikatami, nadawanemi przez radjo madryckie, nadeszło do Paryża niewiele wiadomości o położeniu w Hiszpanji.

Na podstawie informacyj prasowych można przypuszczać, iż położenie nie uległo *zmianie na północy, gdzie w rejonie St. Sebastian* walki narazie ustały. Na froncie środkowym w Sierra Guadarama nastąpiła, jak się zdaje, przerwa w walkach, gdyż zarówno siły rządowe jak i wojska powstańcze oczekują na posiłki.

Wiadomości, transmitowane przez radjo madryckie, a dotyczące tego odcinka frontu są sprzeczne z informacjami korespondentów niektórych pism.

Prawicowy dziennik „Le Jour" twierdzi, iż w niedzielę popołudniu korespondent jego był wśród oddziałów powstańczych na przełęczy Samosierra i zapewniał, że wojska powstańcze znajdują się w odległości 14 klm. od wąwozu Samosierra, który został nietylko zajęty spowrotem przez powstańców, ale nawet wojska ich posunęły się jakoby w stronę Madrytu. Powstańcy mają do zanotowania pewne sukcesy w prowincji Badajoz, sąsiadującej z Portugalją. Wojska rządowe zajęły Kartaginę i miały przywrócić komunikację z portami hiszpańskiemi na wybrzeżu zachodniem, umożliwiając w ten sposób zaopatrywanie w żywność Madrytu.

Jak donosi „L'Intransigeant" z Toledo, zajętego przez siły rządowe, tysiąc kadetów broni się tam jeszcze na zamku Alkazar. Inny korespondent tegoż dziennika donosi z Ceuty o zestrzeleniu przez powstańców samolotu rządowego, który bombardował Algeciras. Naogół panuje przekonanie, iż położenie sił rządowych uległo znacznemu polepszeniu, nie świadczy to jednak, aby rząd madrycki posiadał już w chwili obecnej zdecydowaną przewagę. Akcję rządu utrudnia pozatem fakt istnienia poważnych różnic pomiędzy republikanami z jednej strony, a komunistami i anarchistami z drugiej, dlatego należy się liczyć z tem, że wojna domowa w Hiszpanji trwać będzie jeszcze czas dłuższy.

* * *

Gibraltar, 27. 7. PAT. Powstańcy w Algeciras otrzymali posiłki z Marokko. Silny oddział powstańczy, zmierzający do Malagi, rozbił po drodze wojska prorządowe.

* * *

Waszyngton, 27. 7 PAT. Konsul Stanów Zjednoczonych w Barcelonie zwrócił się do departamentu stanu z żądaniem, by skierowano niezwłocznie do Barcelony krążownik amerykański „Quincy", znajdujący się obecnie w Maladze.

Mowa Edena

Londyn. 27. 7. PAT. Brytyjski minister spraw zagr. Eden wygłosił dzisiaj w Izbie gmin obszerne expose o położeniu międzynarodowem. Przemówienie min. Edena trwało półtorej godziny i obejmowało następujące tematy: Konferencję locarneńską, konferencję w Montreux, gwarancje śródziemnomorskie, rokowania z Egiptem, wypadki w Hiszpanji, sprawę Gdańska, kwestję reformy Ligi Narodów, sprawę mandatów i wreszcie stosunek zbrojeń do polityki zagranicznej.

Naogół ustęp o Gdańsku wywarł wrażenie uspakajające. Widocznem było, że min. Eden nie ma tendencji do wyolbrzymiania tej sprawy.

W sprawie mandatów kolonjalnych min. Eden oświadczył w sposób bardzo ogólny, że rząd brytyjski gotów jest przystąpić do konferencji międzynarodowej pod auspicjami Ligi Narodów do omówienia umożliwienia krajom nie posiadającym dostatecznej ilości surowców, dostępu do surowców kolonjalnych. Nadarzy się ku temu nawet sposobność na następnem zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu przy dyskusji nad kwestją rozszerzenia gwarancyj dla uzyskania materjałów wojennych. Kwestja zaś czy rząd brytyjski rozważa jakiekolwiek przekazanie terytorjum mandatowego innemu krajowi, wymaga najpierw narady z rządami dominjów i z rządami obcemi.

Reasumując wrażenia z mowy min. Edena, podkreślić należy, że przemówienie Edena było wyznaniem idei łączności z Francją jako krajem demokratycznym i podkreśleniem gotowości udziału W. Brytanji w akcji zbiorowej przeciwko napastnikowi z racji wierności W. Brytanji dla ideałów Ligi Narodów. Przemówienie dzisiejsze brytyjskiego ministra spraw zagranicznych cechowała wyraźna rezerwa wobec Niemiec, dla których mówca nie znalazł ani jednego życzliwego słowa. Wobec Włoch min. Eden zdaje się wyraźnie wstępować na drogę odprężenia stosunków brytyjsko-włoskich.

Okrucieństwa wojny domowej

Londyn. 27. 7. PAT. Reuter donosi z Lalinea: W bitwie pod Lalinea padło ze strony wojsk rządowych 300 ludzi, a 100 powstańcy wzięli do niewoli i zamknęli ich w koszarach, gdzie odbywają się egzekucje. W nocy zamordowano **w koszarach 20 jeńców, a dziś zrana jeszcze 20.**

Z Tangeru donoszą, że flota rządowa hiszpańska płynie pospiesznie w kierunku portu Estepona w pobliżu Malagi, aby odciąć drogę wojskom gen. Franco, **które ruszyły w kierunku Malagi.**

Pioruny wzniecały pożary

Wilno, 27. 7. PAT. Burza, jaka przeszła w niedzielę w godzinach popołudniowych nad Wileńszczyzną, obfitowała w deszcze i pioruny. Z powiatu wileńsko-trockiego donoszą o wzniecaniu pożarów przez pioruny, nad Święciańskiem dął silny wiatr, który wywracał drzewa i słupy. Święciany były pozbawione jakiś czas światła z powodu przerwania przewodów elektrycznych. Nad Stołpeckiem szalała burza, w czasie której w ciągu 10 minut nieustannie biły pioruny. Między Stołpcami a Zadworjem ukryły się przed burzą pod drzewem 7 wieśniaczek. W drzewo to uderzył piorun. Nadzieja Kościuszkowa ze wsi Zarzecze została zabita na miejscu, pozostałe zaś zostały kontuzjowane i przewiezione do szpitala. Nad innemi powiatami i Wilnem również przeszły silne ulewy, lecz straty są niewielkie.

Komunikat meteorologiczny

Warszawa, 27. 7. PAT. Komunikat meteorologiczny z dn. 27 lipca 1936 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej. Dziś pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem ośrodka wysokiego ciśnienia, było więc w całym kraju pogodnie, a temperatura o godz. 14-tej wynosiła 23 st. w Wilnie, Suwałkach i Białymstoku, 24 st. w Gdyni, Grudziądzu i Brześciu n/B., 25 w Warszawie, Łodzi, Zakopanem, Lwowie i Pińsku, 26 w Bydgoszczy, Poznaniu, Lublinie i Łucku, 27 w Kaliszu, Katowicach, Krakowie i Przemyślu, a 28 w Zaleszczykach. Pozatem notowano: 18 st. w Londynie, 21 w Genewie, 19 w Hamburgu, 20 w Kopenhadze, 29 w Pradze, 28 w Wiedniu, 31 w Budapeszcie, 23 w Rydze, 20 w Sztokholmie, 22 w Leningradzie, 35 w Moskwie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 28 lipca br. We wschodniej połowie Polski: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Bardzo słabe wiatry z kierunków południowych. Pozatem: Najpierw pogoda słoneczna i ciepła, potem wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju i miejscami burze. Początkowo słabe wiatry południowe, później z kierunków zachodnich.

TO I OWO

Ciekawe doświadczenie

W jednym z amerykańskich instytutów psychologicznych dokonano szeregu doświadczeń dla przekonania się czy istotnie znajdują się ludzie, których nic nie przestrasza.

I oto okazało się, że niema człowieka, któryby choćby na mgnienie oka nie przyjmował postawy obronnej wobec niespodziewanego naprz. wystrzału.

Na filmie migawkowego aparatu fotograficznego, przed którym stawiano osoby poddawane próbie, utrwalał się najdrobniejszy nawet ich odruch w chwili wystrzału i doświadczenie to dowiodło, że niema człowieka, któryby, jak powiadają, ani mrugnął okiem w takiej chwili.

Jedni zamykają oczy, inni cofają głowę, jeszcze inni wtulają głowę w ramiona lub robią bezwiedny ruch rękoma, zaciskają pięści, uginają kolana i t. d. Ani jeden wszakże nie zachowuje takiego spokoju, aby choćby tylko przez ułamek sekundy mógł uchodzić za posąg, na który nic nie oddziaływa.

Wykopaliska

Podczas robót ziemnych odkopano w jednej z dzielnic starego Rzymu starożytną dzielnicę handlową ze składami i sklepami. Jak się zdaje, znajdował się tu najstarszy rynek handlowy rzymski.

Jak donoszą z Londynu, w pobliżu starożytnego miasta Verulanium odkryto murowaną piwnicę głębokości 10 metrów, otoczoną galerjami. Jak się wydaje, w piwnicy tej Rzymianie przechowywali i gasili wapno, potrzebne do budowy murów.

Zamiast gorączki złota, gorączka nafty

Geologowie amerykańscy stwiedzili, że na półwyspie Inińskim, w Alasce muszą istnieć bogate źródła nafty.

I oto utworzyło się w Los Angeles towarzystwo przemysłowe z kapitałem 300.000 dolarów dla przeprowadzenia prac wiertniczych na tym półwyspie.

Kto wie zatem, czy wkrótce nie podążą do Alaski inni poszukiwacze nafty i czy nie wybuchnie tam także gorączka nafty, jak przed półwiekiem słynna gorączka złota w Klondyke i nad brzegami Yukonu.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Dallet Zofja Sarego 4, tel. 105-20; dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 31, tel. 158-23; dr. Pinkusfeldowa Regina, Sebastjana 7, tel. 116-83; dr. Sokołowski Adam, Basztowa 21, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13; Retoryka 1; Lubicz 7; Stradom 6; Karmelicka 9; Kazimierza W. 78; Brodzińskiego 1.

DYGNITARZE ESTOŃSCY W KRAKOWIE

(or) Wczoraj złożyli wizytę wiceprezydentowi M. Krakowa Drowi Radzyńskiemu inspektor samorządów przy Estońskiem Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Vardi Velner, Prezes Związku Estońskich Izb Rolniczych Paul Mannik i szef Estońskiego Powiatowego Związku Samorządowego p. H. Lauri.

ZGON PROF. SURZYCKIEGO

Wczoraj przedpołudniem zmarł w Krakowie prof. dr. Stefan Surzycki, liczący lat 72. Zmarły był założycielem wydziału rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim i jego dziekanem.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. GEN. ORLICZ - DRESZERA

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w kościele św. Agnieszki, staraniem garnizonu krakowskiego oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej, nabożeństwo żałobne za śp. gen. Orlicz - Dreszera. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz krakowskich, z wicewojewodą drem Małaszyńskim na czele.

WICEWOJEWODA MAŁASZYŃSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie wicewojewoda krakowski dr. Piotr Małaszyński.

PROKURATOR KORKUĆ W KRAKOWIE

(or) Wczoraj przybył do Krakowa prokurator Korkuć z Warszawy. Jak wiadomo prok. Korkuć prowadzi dochodzenia w sprawie towarzystwa ubezpieczeniowego Feniks. Pobyt jego w Krakowie miał charakter urzędowy.

NOWY KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO W KRAKOWIE

(or) Jak się dowiadujemy, kurator Okręgu Szkolnego w Krakowie p. Godecki przechodzi na identyczne stanowisko do Wilna.

Kuratorem Okręgu Szkolnego w Krakowie został mianowany p. Stypiński, naczelnik wydziału Min. W. R. i O. P.

KONKURS NA ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE KRAKOWA

Polski Związek Turystyczny Zawiadamia, że w związku z ogłoszonym w czasie Dni Krakowa konkursem fotograficznym na zdjęcia z uroczystości i imprez w czasie Dni Krakowa, jak również na zdjęcia architektury i folkloru i życia ulicznego Krakowa — iż termin nadsyłania prac na konkurs został przełożony **na koniec września.**

AUTO POCZTOWE WPADŁO NA SŁUP

W poniedziałek popołudniu w Borku Fałęckim na szosie zakopiańskiej samochód pocztowy wpadł na słup telegraficzny, skutkiem złamania się przedniego resoru. Jadący autem funkcjonarjusz pocztowy, 50-letni Miękina Stanisław uderzył głową w szybę i wybił ją, odnosząc szereg ran ciętych twarzy. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala.

FLASZKĄ ROZBIŁ CZASZKĘ

(or) Na tle nieporozumień sąsiedzkich doszło do awantury na podwórzu domu przy ulicy Kościuszki 28. Lokator tego domu Leon Dąbczyński uderzył flaszką w głowę Franciszka Lobodę, dozorcę. Lekarz stwierdził u Lobody pęknięcie czaszki i przewiózł go do szpitala. Dąbczyński został aresztowany.

— **PRZEDŚWIT - HASZACHAR.** Sekretarjat urzęduje codziennie między 7.30 a 8.30 wiecz. w lokalu Związku przy ulicy Wielopole 24.

— **WYCIECZKĘ STATKIEM DO TYŃCA** urządza w niedzielę sekcja wioślarska „Makkabi" wraz z „Ezrą Chalucową". Wyjazd z placu Groble.

SKŁAD ŻELAZA

w wielkiej przemysłowej miejscowości G.-Śląska

przy głównej ulicy istniejący 45 lat jest na korzystnych warunkach

zaraz do sprzedania.

Zapewniona dobra egzystencja. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ pod „Żelazo“. 77kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszuku;

PROFESOR gimnazjum państwowego — wyjedzie na sierpień do uzdrowiska lub na wieś celem przygotowania ucznia szkól śre dnich z materjału nau kowego lub do egzaminu (matury). Wiadomość pod „Doktor“ Biuro Ogłoszeń Billeta Przemyśl. 79k

DYPLOMOWANY księgowy bilansista i korespondent z długoletnią praktyką ban kową i przemysłową obznajomiony ze spra wami skarbowo - podatkowemi, samotny, poszukuje pracy stałej lub dorywczej, za skromnem wynagrodzeniem w Krakowie lub na prowincji. — Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Przyjmie również każdą inną pracę biurową. Zgłoszenia pod „Skromne warunki“. Nowy Dziennik. 404x

MUNDANTKA rutynowana, z biegłem ma szynopismem polsko-niemieckiem poszukuje zastępstwa. Nowy Dziennik „Sierpień“. 6991

RUTYNOWANA korespondetnka buchalterka obejmie zastępstwo sierpień, wrzesień. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod: „Biegła stenotypistka“ 7004g

BEZROBOTNY prosi o jakąkolwiek pracę. Mendel Silberman u Bircza, Podgórze, — Lwowska 18, m. 11. 7005g

URZĘDNIK, wyższe studja techniczne poszukuje odpowiedniej posady. Pod „Maszyny — artykuły techniczne“ Nowy Dziennik. 7003g

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego i niemieckiego, podręczniki metodą „Globus“ wysprzedajemy po 4 zł. z futerałem po 4 zł. 50 groszy.szy. Odsprzedawcom prowizja. — „STUDJUM“ Kraków, Słowackiego 1. 9968k

Reklama dźwignią handlu

Matrymonjalne

DLA lekarki - dentyst ki poszukuję inteligen tnego technika — wieku po trzydziestce. Zgłoszenia Swat Kut ner, Warszawa, Dziel na 25. 78k

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje kuchnia pełnokomfortowe winda Długa 86. Dozorca. — 7001g

2 POKOJE FRONTOWE I P. NA BIURO, oraz 5-CIO POKOJOWE MIESZKANIE z pełnym komfortem od zaraz tanio do wynajęcia. Wskaże dozorca. Rynek gł. 5. Sienna 2. Telefony: 141.76, 125-93. 0047k

TRZY pokoje, komfort, winda, Kraków, Syrokomli 19a, wolne. Dozorca wskaże. 82k

DWA i trzy pokoje, komfort, wolne, Kraków, Kościuszki 50. Wiadomość: Dozorca. 81k

POKÓJ i kuchnia I piętro do wynajęcia. Kalwaryjska 78. 7002g

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiednią inteligent ną panią na wspólne mieszkanie. Zgłosze nia Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

KOMFORTOWY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4. 9759k

Przetargi publiczne

Komitet budowy Parku Sportowego w Krakowie.

PRZETARG

Rozpisuje się przetarg publiczny na wykonenie pawilonu i basenu kąpieliskowego pływalni w Parku Sportowym.

Oferenci na roboty murarskie, betonowe, cie sielśnic i rękodzielnicze — mogą zgłaszać się od dnia 27 bm. do 10 VIII br. w biurze Kierownictwa Budowy, Ratusz parter drzwi Nr. 8 od godz. 12—14.

WZMIANKA O PRZETARGU

Starostwo Grodzkie w Częstochowie sprzedaje z piśmiennego przetargu publicznego następujące urządzenia i materjały po b. barakach dla jagliczych w Częstochowie.

1) rury żebrowe ogrzewania prasowego wraz ze wspornikami,

2) pompę wirową,

3) kocioł kornwalijski o pow. ogrzew. 20 m. kw. i ciśnienie rob. 12 atm. draz z osprzętem częściowym i rurami kotłowemi,

4) stary zniszczony samochód Peccard.

Termin składania ofert w okienku podawczym w Starostwie dnia 7 sierpnia 1936 r. w godzinach urzędowych.

„OAZA“ Zakopane

Droga do Białego — Telefon 1289

Pierwszorzędny Hotel-Pensjonat poleca pokoje z pełnem utrzymaniem **po cenach bardzo przystępnych.** 9930kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

Zdrojowiska

ZAWOJA pensjonat „RENATA“ poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacyj udziela zarząd pansj. „Renata“ Zawoja 2.

ZAKOPANE całoroczny Pensjonat GRANIT tel. 1278 zarząd Ch. Stern poleca pełnokomfortowe pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wykwintną kuchnią rytualną wśród własnego parku i plaży. — „Radjo“. 9073k

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „ŚWIT“ — Zamojskiego. Pokoje słoneczne, tarasy, balkony, bieżąca woda, wykwintna kuchnia. Cena 5.50—7 zł. Zarząd. Grafiowie. — 6980g

Różne

DO 1 SIERPNIA 8 gr. pranie kołnierzyka zł. 3.50 czyszczenie ubrania. „Perła“ Wolnica 8, Sarego 19. 6859g

ROSENWASSER Mendel, Chrzanów, Krzyska 9, unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez Magistrat w Chrzanowie. 7007g

SPÓLNIKA do bardzo rentownego, zaprowadzonego przedsiębiorstwa handlowego, w najlepszym punkcie Krakowa, z kapitałem ok. 20.000 zł. poszukuję. Zgłoszenia pod „Centrum“ Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8. 80k

FUNDACJA ŻYDOWSKA w Poznańskiem przyjmie starsze osoby za 60 zł. miesięcznie Zupełne utrzymanie Komfortowe pomieszczenie, park, — słońce, leżaki. Zgłoszenia Loewenstein, p. Bojanowo, Poznańskie. 26k

NA LETNISKO zakup WĘDLINY koszerne we firmie: BAKALAP⁻ DŁUGA 50.

WALIZKOWE maszyny do pisania, olbrzymi wybór Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.

Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.